

GŁOS RADOMSZCZAŃSKI

ORGAN WKŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VD)

PIĄTEK, 16 CZERWCA 1950 ROKU

Nr 164 (1444)

Na drodze do komunizmu

BUDŻET ZSRR - BUDŻETEM POKOJU

Przemówienie ministra finansów Związku Radzieckiego — Zwieriewa na wspólnym posiedzeniu Rady Związku i Rady Narodowości ZSRR

MOSKWA (PAP). — Jak już donosiliśmy, 13 bm. odbyło się w pałacu Kremlewskim wspólne posiedzenie Rady Związku i Rady Narodowości ZSRR, na którym minister finansów ZSRR — Zwieriew — złożył sprawozdanie z wykonania budżetu państwowego za rok budżetowy 1948/49 oraz przedstawił obu Izbowi Rady Najwyższej ZSRR projekt budżetu na rok 1950.

Zwieriew powiedział: Budżet państwowy ZSRR na rok 1950, który rząd ZSRR przedstawia dla zatwierdzenia Radzie Najwyższej ZSRR — odzwierciedla wybitne sukcesy narodu radzieckiego, osiągnięte przy wykonywaniu powojennego Stalinińskiego Planu 5-letniego. Postawione przez Towarzystwa Stalina zasadnicze zadania: Odbudowy rejonów które ucierpiały w wyniku działań wojennych, przywrócenia przedwojennego poziomu przemysłu i gospodarki rolnej oraz przekroczenia tego poziomu w mniej czy więcej znacznej mierze — są pomyślnie wykonywane.

Związek Radziecki wykonał zadanie odbudowy gospodarki narodowej i w wyjątkowo szybkim tempie rozwija nadal swą gospodarkę i kulturę. Gospodarka narodowa ZSRR jako całość przekroczyła poziom przedwojennego 1940 roku i znajduje się w fazie nowego, potężnego wzrostu. Wraz z dobrobytem materialnym rośnie również i poziom kulturalny narodu radzieckiego oraz urzeczywistniany jest wielki program budownictwa domów mieszkalnych w miastach i miejscowościach wiejskich.

W ciągu czterech lat powojennego Planu 5-letniego zbudowano i odbudowano w miastach przestrzeń mieszkalną o łącznej powierzchni ponad 72 miliony metrów kwadrat. Poza tym w miejscowościach wiejskich zbudowano w tym okresie 2,3 miliona domów mieszkalnych. Partia i rząd radziecki postawiły na rok 1950 nowe, wielkie zadania w dziedzinie dalszego rozwoju gospodarki narodowej i umocnienia finansów radzieckich.

Projekt budżetu państwowego ZSRR na rok 1950 wynosił po stronie dochodów 432 miliardy rubli, po stronie wydatków 427,9 miliarda rubli, tj. zamyka się nadwyżką dochodów nad wydatkami w kwocie 4,1 miliarda rubli.

Podstawowa część funduszy budżetu państwa socjalistycznego obracana jest na rozwój gospodarki narodowej, dalszy rozkwit kultury i dalsze podniesienie stopy życiowej

narodu. Przeszło trzecia część wydatków budżetowych — 164,4 miliarda rubli — wyasygnowana zostanie na gospodarkę narodową. Wydatki na cele socjalno-kulturalne — przewidziane są w kwocie 120,7 miliarda rubli. Ogółem wydatki na go-spodarkę narodową i kulturę stanowiąć będą 2/3 całkowitego wydatków budżetu państwowego ZSRR. Wydatki na finansowanie gospodar-ki narodowej i przedsięwzięć so-cjalno-kulturalnych przewyższają przeszło półtora-krotnie w roku 1950 odpowiednie wydatki na te cele, poczynione w roku 1946 — pierw-szym roku powojennego Planu 5-letniego.

W ZSRR przeważającą część fun-duszy państwowych obracana jest na rozszerzoną reprodukcję so-cjalistyczną i podniesienie stopy ży-ciowej i poziomu kulturalnego narodu. Zarazem państwo radzieckie, mając na względzie dalsze umocnienie siły obronnej ojczyzny socjalistycznej — asygnuje niezbędne fundusze na utrzymanie sił zbrojnych ZSRR, które stoją na straży pokojowej pracy ludzi radzieckich.

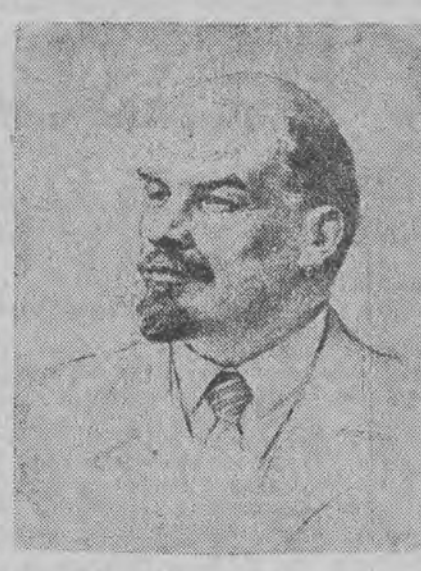
Wydatki budżetowe minister-stwa spraw wojskowych i mini-sterstwa marynarki wojennej przewidziane są w budżecie pań-stwowym ZSRR na rok 1950 w kwocie 79,4 miliarda rubli. W ro-ku 1950 wydatki na obronę kra-ju wynoszą 18,5 proc. ogółu wy-datków budżetowych, gdy w przedwojennym 1940 roku wy-nośli one 32,6 proc., a w pierw-szym roku powojennego Planu 5-letniego — 23,9 proc. Cyfry te raz jeszcze dowodzą, że Związek Radziecki konsekwentnie prowa-dzi politykę pokojową, która znajduje pełne poparcie całej po-stępowej ludzkości.

Budżet państwowy ZSRR na rok

1950 — na rok, który kończy powo-jenny Staliniński Plan 5-letni, za-pewnia środki pieniężne, niezbędne dla realizacji zadań, postawionych przez Partię i rząd w dziedzinie dal-szego rozwoju gospodarki narodo-wej, podniesienia stopy życiowej i poziomu kulturalnego radzieckich ludzi pracy.

Naród radziecki — zakończył

Zwieriew — upamiętni rok 1950 no-wymi wspaniałymi zwycięstwami na polu budownictwa społeczne-stwa komunistycznego. KU TEMU WIELKIEMU CELOWI PROWA-DZI NIEZACHWIĄNE RADZIEC-KICH LUDZI PRACY GENIALNY NAUCZYCIEL I WÓDZ, WIELKI BUDOWNICZY KOMUNIZMU — TOWARZYSZ STALIN!



zostać kontrolę ich pracy z dołu, tj. przez praw-dziwe masę.

Lenin

komuniści u nas nie potrafią dotychczas jeszcze dobrze zrozumieć swoich istotnych zadań rządzenia: nie o to chodzi, by „samemu” starać się „wszystko” robić, opadając z sił i nie nadążając, podejmując się 20 spraw i nie kończąc żadnej, chodzi oto, by kontrolować pracę dziesiątków i setek pomocników, organi-zować kontrolę ich pracy z dołu, tj. przez praw-dziwe masę.

Zasłużony awans czołowego górnika Józefa Ciszaka

WAŁBRZYCH (PAP). — Józef Ciszak, pierwszy górnik, który wykonał roczną normę w ciągu 80 dni roboczych — pracujący w kopalni „BOLESŁAW CHROBRY” w Wałbrzychu — został wysunięty na sta-

nowisko nadgórnika. Zasłużony awans znakomitego przodownika pracy został z zadowoleniem powitany przez górników szybu „Henryk”, na którym pracuje Ciszak.

Wzmoczoną produkcją, wzmocnioną dyscypliną pracy, wychowując nowe kadry walczyć o pokój na nowym etapie Masowe zobowiązania robotników w związku z zakończeniem akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim

WARSZAWA (PAP). — Z OKAZJI ZAKOŃCZENIA ZBIERANIA PODPISÓW POD APELEM SZTOKHOLMSKIM ZAŁOGI WIELU ZAKŁADÓW PRACY PODEJMĄ NOWE ZOBOWIĄZANIA PRODUKCYJNE.

M. in. z Wrocławia donoszą, że załoga Państwowych Zjednoczonych Zakładów Przemysłu Liniarskiego w Zarach zobowiązała się skrócić o 14 dni czas wykonania rocznego planu produkcyjnego i przekazać na Społeczny Fundusz Odbudowy Warszawy 100 ton złomu.

Pracownicy węzła PKP Żurawica

w woj. rzeszowskim zadeklarowali wcześniejsze o tydzień zakończenie wymiany toru z Żurawicy do Przemysła oraz wzmocnienie walki o dyscyplinę pracy.

W ślad za kolejarzami poszła załoga Centrali Produktów Naftowych Ekspozytury Okręgowej w Przemysłu, która zobowiązała się ukończyć

przed terminem, tj. do 30 listopada br. roboty inwestycyjne prowadzone systemem gospodarczym na kwotę 25 miln. zł. Roboty instalacyjno-elektryczne prowadzone systemem gospodarczym na kwotę 10 miln. zł wyko-nane zostaną przedterminowo do 15 listopada br.

Oddział Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Naftowego przy Ekspozyturze Okręgowej w Przemysłu zobowiązuje się prowadzić wmo-

zone szkolenie związkowe. Cała załoga Ekspozytury Okręgowej zobowiązuje się pogłębić współzawodnic-two pracy, zwiększyć jej wydajność i podnieść dyscyplinę.

Robotnicy fabryki win „Pomuna”, wyrażając swą solidarność z między-narodową klasą robotniczą, walczącą o pokój, zobowiązali się wykonać plan roczny w ciągu 9 miesięcy.

Zobowiązania podjęły również załogi placówek handlu spożywczego: Centrali Tekstylnej, PDT i PSS, deklarując przedterminowe wykonanie planu, podniesienie na wyższy po-ziom dyscypliny pracy, szkolenie kadr oraz dalszą redukcję kosztów własnych.

Również pracownicy fizyczni i umysłowi Tarytaku Nr 2 w Przemysłu podjęli zobowiązania produkcyjne, które zostały uroczystie przedłożone przez specjalną delegację na manife-stacyjnym zebraniu Powiatowego Ko-mitetu Obroncy Pokoju.

Tragiczny zgon Klawerego Pruszyńskiego posła Rzeczypospolitej w Holandii

WARSZAWA (PAP). — Minister-stwo Spraw Zagranicznych podaje do wiadomości, że w dniu 13 czer-wca br. uległ śmiertelnemu wypadko-wi samochodowemu minister pełno-mocny i poseł nadzwyczajny RP w Hadze — Klawery Pruszyński.

Minister Pruszyński, który odby-wał podróż służbową z Hagi do Warszawy, zmarł na skutek obrażeń, odniesionych przy zderzeniu jego sa-mochodu z samochodem ciężarowym koło miasta Hamm w brytyjskiej strefie okupacyjnej Niemiec.

Minister Klawery Pruszyński uro-dził się w roku 1907. Po studiach średnich w Chynowie, ukończył wy-działy prawni Uniwersytetu Jagiel-łońskiego w Krakowie. Poświęcił się następnie pracy literackiej i dziennikarskiej. W tym okresie na-pisał szereg prac antyfaszystowskich, a m. in. zbiór reportaży „W czerwonej Hiszpanii”.

W roku 1939 wstąpił do wojska polskiego we Francji, w szeregach którego wziął udział w roku 1940 w kampanii norweskiej w bitwie o Narwik. Rok 1944 zastaje go w dy-wizji pancerniej gen. Maczka. Bierze udział w walkach we Francji, a w bitwie pod Falaise zostaje ran-ny. Za swe zasługi wojenne został dwukrotnie odznaczony Krzyżem Walecznych. Posiadał też „Croix de Guerre” oraz trzy medale brytyj-skie.

Po wojnie kontynuuje swą dzia-łalność publicystyczną i literacką. W październiku 1945 r. zgłasza się do służby dyplomatycznej. Zostaje mianowany radcą Ambasady R. P. w Waszyngtonie, a następnie radcą prasowym przy stałej delegacji RP przy ONZ. Po krótkiej pracy w MSZ w Warszawie mianowany zo-stał poselem nadzwyczajnym i mini-strem pełnomocnym RP w Hadze.

Tow. Hilary Chełchowski wiceprezesem Rady Ministrów

WARSZAWA (PAP). — Prezy-dent RP na wniosek Prezesa Rady Ministrów mianował wiceprezesem Rady Ministrów tow. Hilarego Chełchowskiego, zastępcę członka Biura Politycz-nego KC PZPR.

Pogłębiają się braterskie stosunki między Polską a Chinami Ambasador RP w Chinach złożył listy uwierzytelniające

PEKIN (PAP). — Pierwszy Amba-sador Rzeczypospolitej Polskiej w Chińskiej Republice Ludowej — Ju-liusz Burgin wręczył w poniedziałek swe listy uwierzytelniające przewod-niczemu Centralnego Rządu Ludo-wego Chińskiej Republiki Ludowej — Mao Tse-tungowi.

Wręczając listy uwierzytelniające amb. Burgin wygłosił przemówienie, w którym przekazał wyrazy braterskiej sympatii i szczerej radości na-rodu polskiego z powodu historycz-nego, wspaniałego zwycięstwa na-rodu chińskiego. „Naród polski — po-

wiedział amb. Burgin — jest całym sercem po stronie narodu chińskie-go w jego walce, która jeszcze trwa o wyzwolenie całych Chin i życzy mu szybkiego i całkowitego zwycię-stwa. W naszej walce o pokój oraz w naszej pracy nad budową socja-lizmu — powiedział amb. Burgin — kroczymy ramie w ramie drogą, którą utworzył Związek Radziecki pod przewodnictwem Wielkiego Stalina”.

Przewodniczącemu Centralnego Rza-du Ludowego — Mao Tse-tung po-dziękował za życzenia i oświadczył: „Podczas antyfaszystowskiej wojny światowej śledziliśmy z głęboką sym-

patią i zainteresowaniem uporczywą i bohaterką walkę narodu polskie-go, dzisiaj zaś jesteśmy pełni podzi-wu dla wspaniałych osiągnięć narodu polskiego w budowie swej ojczy-zny. Jestem przekonany — powie-dział przewodniczącemu Mao Tse-tung — że wzrastająca współpraca poli-tyczna, gospodarcza i kulturalna mię-dzy Chinami a Polską nie tylko będzie korzystna dla narodów obu kra-jów, lecz przyczyni się również do dalszego zacieśnienia i umocnienia światowego obozu demokracji i po-koju”.

W niedzielę, dnia 18 czerwca, o godz. 10 w Parku Ludowym na Zdrowiu odbędzie się

Wielka Całodzienna Zabawa Ludowa zorganizowana w ramach obchodu 5-lecia „Głosu Robotniczego”

Na bogaty program zabawy składać się będą m. innymi:

- 1) Mecz piłki nożnej Artyści-Prasa (z udziałem znanych aktorów — ulubieńców publiczności łódzkiej);
- 2) Żywa gazetka „Głosu Robotniczego” (najnowsze wydanie);
- 3) Popularny, dostępny dla wszystkich bieg na przelaj (z cennymi nagrodami);
- 4) Loteria książkowa;
- 5) Seans filmowy na powietrzu;
- 6) Występy taneczne i wokalne (w wykonaniu najlepszych zespołów świetlicowych);
- 7) Koncert orkiestr;
- 8) Niespodzianki dla dzieci i młodzieży;
- 9) Wielka zabawa taneczna na murawie.

W miejscu zabawy uruchomione będą liczne bufety ruchome (nad stawem — bufet stały) oraz punkty żywnościowe. Dojazd zapewniony specjalnymi tramwajami.

Wstęp bezpłatny, za okazaniem specjalnego kuponu, który zamieścimy w najbliższym numerze „GŁOSU”

Zalogi 50 kopalń współzawodniczą w mechanizacji robót

KATOWICE (PAP). — Apel brygady Józefa Szulca z kopalni im. J. Stalina szerokim echem odbił się wśród załóg kopalni-nych. Coraz to nowe szeregi gór-ników składają zobowiązania jak najlepszemu wykorzystaniu urzą-dzeń mechanicznych, rozszerzenia zakresu prac wykonywanych ma-szynami oraz racjonalizowania metod pracy mechanicznej. Zo-bowiązania załóg górniczych zmierzają również do tego, aby przez wprowadzenie właściwej techniki robót umożliwić prze-sunięcie części robotników za-trudnionych przy pracach pomo-cniczych do prac wydobywczych.

Wśród zobowiązań podjętych przez załogi górnicze, na czoło wysuwają się postanowienia gór-ników kopalni im. J. Stalina, „Siemianowice”, „Wieżorek” i „Centrum”.

Do współzawodnicstwa o maks-ymalne wykorzystanie urządzeń mechanicznych i podniesienie stopnia mechanizacji robót wy-dobywczych przystąpiło do chwili obecnej ponad 50 kopalń wę-gla kamiennego. O przystąpieniu do współzawodnicstwa meldują również do nowo powstałych zespołów górniczych, wi-dząc w podnoszeniu stopnia me-chanizacji kopalni poważną pomo-c w walce o przedterminową realizację zadań produkcyjnych.

Budżet państwa radzieckiego

ПРАВДА

W artykule wstępnym „Prawdy” pt. „Budżet państwa radzieckiego” czytamy m. in.:

stematyczna zniżka cen, wzmocnienie rubla i podwyższenie jego siły nabywczej, stwarzają sprzyjające warunki dla jeszcze szybszego wzrostu wydajności pracy, podwyższenia tempa produkcji i zwiększenia jej rozmiarów oraz stałego podnoszenia stopy życiowej narodu.

O potężnym rozwoju gospodarki narodowej ZSRR i polepszeniu jakościowych wskaźników pracy naszych przedsiębiorstw świadczy wymownie fakt, że w roku 1949 w porównaniu z rokiem 1948 wpływ budżetowy pochodzący z potężnej od zysków przedsiębiorstw, wzrosł o 54 proc.

Budżet państwowy ZSRR na rok 1950 jest ściśle zgodny z cyframi planu gospodarczego. Po stronie dochodów budżet preliminarium sume 432 miliardów rubli, a po stronie wydatków 427,9 miliarda rubli. Z globalnej sumy wydatków budżetu przeznacza się 164,4 miliarda na finansowanie gospodarki narodowej, 120,7 miliarda na cele społeczno-kulturalne. Tak więc dwie trzecie wydatków budżetowych na rok 1950 wydziela się na cele gospodarcze i kulturalne. Obok tego, w celu dalszego umocnienia obronności kraju rząd radziecki asygnuje niezbędne fundusze na utrzymanie naszych okrzepłych i chwalebnie zdobytych, stojących na straży pokojowej pracy obywateli radzieckich.

Fundusze wyasygnowane w ramach budżetu państwowego na rok 1950 na Ministerstwo Spraw Wojskowych i Ministerstwo Marynarki Wojennej wynoszą 18,5 proc. globalnej sumy wydatków budżetowych, podczas, gdy w roku 1948 wydatki na obronę stanowiły 22,6 proc., a w budżecie pierwszego roku pięcioletniej powojennej — 23,9 proc. ogólnej sumy wydatków.

W ten sposób zarówno całkowita skala naszego budżetu, jak i poszczególne pozycje jego dochodów i wydatków są wiernym odbiciem pokojowej pracy twórczej narodu radzieckiego.

Zupełnie inaczej przedstawiają się budżety krajów kapitalistycznych, zwłaszcza zaś budżet USA, państwa, którego rząd, knując szaleńcze plany opanowania

świata, wkroczył na drogę poważnego ONZ i przygotowuje nową wojnę światową. W ramach budżetu USA wydatki na cele wojenne wzrosły z 22,5 proc. w roku 1939-1940 do 68 proc. w roku 1949-50

Wspólny front Watykanu i podżegaczy wojennych

Przegląd prasy światowej

Prasa światowa podaje liczne przykłady antypokojujowego stanowiska Watykanu i jego ekspozytur w różnych krajach. Ruch w obronie pokoju jest brutalnie prześladowany, a jego zwolennicy są przedmiotem najostrejszych represji w krajach, w których rządy partii chadeckiej, będącej agenturą Watykanu. Dzienniki podkreślają, że antypokojująca kampania Watykanu jest wyrazem ścisłej współpracy i podporządkowania się stolicy apostołowskiej amerykańskim podżegaczom wojennym.

MOSKWA (PAP) — Warszawski korespondent „Prawdy” Makarenko, omawiając sukces kampanii zbierania podpisów pod Apellem Sztokholmskim w Polsce, zwraca uwagę na stanowisko zajęte w tej kwestii przez hierarchię katolicką. Stwierdza, że w szeregach bojowników o pokój w Polsce, w tym w grupach, które wzięły udział w wielu powiatach aktywny udział w zbieraniu podpisów i weszli w skład komitetów obrony pokoju, korespondent podkreśla, że inne stanowisko zajęła w tej sprawie hierarchia kościelna katolicka. Episkopat katolicki w Polsce — pisze korespondent — kategorycznie odmówił podpisania Apelu Sztokholmskiego. Dostojnicy Kościoła katolickiego nie liczą się z punktem 9 porozumienia, podpisanego 14 kwietnia br. między przedstawicielami Rządu RP a Episkopatem, przewidującym obojętne stanowisko Kościoła wobec kampanii antypokojujowej.

Korespondent stwierdza, że „przykład w uchyłaniu się od podpisania Apelu Sztokholmskiego dał biskupowi — kolaborantowi, który aktyw-

nie współpracował z hitlerowcami. Wśród nich znajdują się dobrze znani narodowi polskiemu Stanisław Adamski — biskup katolicki, jeden z wielkich przedwojennych akcjonariuszy przedsiębiorstw przemysłowych na Śląsku oraz Czesław Kaczmarek — biskup kielecki, który ogromnie się wzbogacił w czasie faszystowskiej okupacji Polski”. Korespondent podkreśla, że biskup przemyski Barda oraz arcybiskup poznański Dymek w ogóle nie dopuścili do siebie „trójki”, zbierających podpisów, prowadząc z nimi rozmowę za pośrednictwem sekretarza. „Okoliczność ta — stwierdza korespondent — należy podkreślić z wagą na to, że postępował w ten sposób wszyscy bez wyjątku wyżsi dostojnicy Kościoła katolickiego. Od nosi się wrażenie, że działali oni w myśl jednego, z góry uzgodnionego planu”.

Korespondent przytacza również wypowiedź kardynała Sapiehy, który odmówił podpisania Apelu pod pretekstem, że w porozumieniu między przedstawicielami Rządu a Episkopatem wszystko już zostało powiedziane w sprawie walki o pokój, oraz oświadczenie prymasa Wyszyńskiego, który za pośrednictwem swego sekretarza stwierdził, że podpisywanie Apelu Sztokholmskiego nie wchodzi w zakres zadań głowy Kościoła.

Korespondent cytuje również instrukcje prymasa, w której zabronił on „kategorycznie księżom diecezjalnym i gminnym udziału w zbieraniach politycznych, innymi słowy — udziału w ruchu w obronie pokoju. Korespondent „Prawdy” podkreśla, że stanowisko wyższej hierarchii Kościoła katolickiego w Polsce zostało niewątpliwie narodził się w czasie pobytu kardynała Sapiehy w stolicy apostołowskiej.

W zakończeniu korespondent „Prawdy” stwierdza, że narody świata mają prawo domagać się od wszystkich, którzy odmawiają lub uchyłają się od podpisania Apelu Sztokholmskiego, a zwłaszcza od wyższej hierarchii kościelnej, jasnej odpowiedzi na pytanie, po czyjej stronie, czy po stronie narodu, a więc za pokojem i przeciwko wojnie, czy też po stronie imperialistów amerykańskich, przeciwko pokojowi i za nowym przelewem krwi. Posredniej drogi w tym żywym dla wszystkich narodów świata problemie nie ma i być nie może.

Włochy

RYM (PAP) — Dziennik „Avanti” w artykule Ettore Settani zwraca uwagę, że hierarchia katolicka w znaczącej mierze nie podporządkowała się inspiracjom Watykanu i instrukcjom hierarchii Kościoła katolickiego, dotyczącym sabotowania akcji zbierania podpisów pod Apellem Sztokholmskim.

RYM (PAP) — Dziennik po-

Tegoroczne „DNI MORZA” mobilizują społeczeństwo do walki o wykonanie Planu 6-letniego na odcinku morskim

WARSZAWA (PAP) — Tegoroczne obchody „Dni Morza”, organizowane przez Ligę Morską, odbędą się pod protektoratem premiera rządu RP tow. Józefa Cyrankiewicza. Członkostwo w komisji honorowym „Dni Morza” objął Minister Obrony Narodowej, Marszałek Polski Konstanty Rokossowski, minister handlu zagranicznego Tadeusz Gede, minister górnictwa — Ryszard Nieszporek, wiceminister żeglugi Leon Bielski, przewodniczący Centralnej Rady Związków Zawodowych

Wiktora Kłosiewicza, prezes Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza Stefan Matuzewski, przewodniczący ZMP Wiesław Matwin, przewodniczący Związku Samopomocy Chłopskiej Józef Ozga-Michalski i inni. Tegoroczne „Dni Morza” będą wielką mobilizacją sił społecznych do przedterminowego wykonania zadań pierwszego roku Planu 6-letniego na odcinku morskim, który stanowi wkład w walkę o pokój, rozwój dobru i budownictwo socjalistyczne.

Budżet radziecki odzwierciedla „wspaniałe zwycięstwa, które naród nasz — pod kierownictwem partii bolszewickiej, pod wodzą Towarzysza Stalina — odniósł w walce o przedterminowe wykonanie powojennej pięcioletki Stalinskiej. Wcielając w życie madre wskazania Towarzysza Stalina, zawarte w jego historycznym przemówieniu przedwyborczym z 9 lutego 1946 r. naród radziecki zapewnił dalszy, potężny rozwój wszystkich dziedzin socjalistycznej gospodarki i kultury.

W ramach powojennego Planu Pięcioletniego rozmiary produkcji przemysłowej miały wzrosnąć w roku 1950 o 48 proc. w porównaniu z poziomem przedwojennym roku 1940, ale już w czwartym kwartale r. ub. przeciętna produkcja miesięczna przekroczyła o 53 proc. poziom przedwojenny. Przemysł nasz wykonał w 103 proc. rozszerzony plan 1949 roku. Znaczące sukcesy osiągnięto również w dziedzinie rolnictwa; w roku 1949 zbiory globalne upraw zbożowych wyniosły 7,6 miliarda pudów, a więc przekroczyły plany 1949 roku.

Pomyślny przebieg ma realizacja trzyletniego planu rozwoju handlu bytą; z ogromnym entuzjazmem wciela naród radziecki w życie gigantyczny stalowski plan przeobrażenia przyrody.

Na bazie rozwoju gospodarki i socjalistycznej polepsza się stale sytuacja materialna mas pracujących naszego kraju, z każdym dniem wzrasta dobrobyt ludności. W odróżnieniu od kapitalizmu, nieodłączną cechą socjalizmu jest stała troska państwa o pomyślność narodu, co jest właśnie najważniejszą zasadą rozwoju społeczeństwa socjalistycznego. Dochody robotników i urzędników w porównaniu z rokiem 1940 wzrosły w roku 1949 o 24 proc. W tym samym okresie dochody chłopów wzrosły o ponad 30 procent. W okresie powojennym przeprowadzono w ZSRR trzykrotną obniżkę cen detalicznych na towary powszechnego użytku i na asortyment składowy, mieszkaniowy i gminny Instytutu kulturalnych.

Sukcesy gospodarki socjalistycznej zapewniają stale umacnianie się naszego systemu finansowego oraz wzrost siły nabywczej rubla radzieckiego, który jest obecnie najtrwalszą i najbardziej ustabilizowaną walutą świata.

Rozwój handlu radzieckiego, w

„Nowoje Wremia” o układach zawartych między Rzeczpospolitą Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną

MOSKWA (PAP) — Omawiając zawarte ostatnio w Warszawie układy między Rzeczpospolitą Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną czasopismo „Nowoje Wremia” stwierdza, że kółka demokratyczne wszystkich krajów ocenają te układy jako wydarzenie, którego znaczenie wykracza daleko poza ramy interesów obu krajów.

Opinia demokratyczna zarówno w Polsce jak i w Niemczech — pisze m.in. „Nowoje Wremia” — ocenia układy jako historyczny krok w stosunkach między narodem polskim i niemieckim, krok świadczący o szczerym dążeniu do uregulowania sprawy w ten sposób, aby granice polsko - niemieckie nigdy już nie były przedmiotem konfliktu.

Natomiast układy te wywołały w obozie podżegaczy wojennych wzbudzenie iście wściekłości. Kółka rządzące w Londynie i Waszyngtonie, jak również ich satelici z Bonn, Becka i Nienawistnicy o „nieuznaniu” przez nich granicy na Odrze i Nysie. Prasa monopolistyczna się za złości, usiłując dowiedzieć, że układy warszawskie są „nieprawomocne”.

Ale stanowią to jedynie potwierdzenie siły i znaczenia polsko - niemieckich układów. Siła ta polega na tym, że za układami stoi wola dwóch narodów głęboko zainteresowanych w utrzymaniu pokoju.”

„Rzecz zrozumiała, — piszą dalej „Nowoje Wremia” — że wszystko to nie przypada do gustu podżegaczom wojennym, ponieważ chodzą o utrwalenie przyjaźni między narodem niemieckim i polskim, o stworzenie między obu narodami trwałej więzi gospodarczej i kulturalnej. Nie podoba im się to dlatego, że układy warszawskie podcinają korzenie imperialistowskie.

Amerykańskie kółka rządzące jawnie traktują Niemcy jako pole do świadczenia dla przygotowań do nowej wojny. Potworna zbrodnia, jaką jest zrzućcie z amerykańskich samolotów na pola chłopów niemieckich wielkiej ilości stonki ziemniaczanej, daje nam pojęcie, jak ciężką doświadczenia gotują prostym ludziom politycy waszyngtońscy w ciszy swoich gabinetów. Wiadomo powszechnie, jakie miejsce w swych agresywnych planach wyznaczały prowodyrzy bloku atlantyckiego Niemcom Zachodnim. Niemiecka Republika Demokratyczna jest grabieżem zbrodniczym zamysłom imperialistów i dlatego wszystkie, co

apryja jej rozwojowi, wywołuje wściekłość tych, którzy pragnęliby wciągnąć naród niemiecki do nowej wojny.”

W toku rokowań Niemiecka Republika Demokratyczna dowiodła, że przywiązuje olbrzymie znaczenie do przyjaznych stosunków z Polską, od której przez całe wieki dzieliły Niemcy wrogość, konflikty i wojny. Polska, która nosi jeszcze straszliwe ślady okupacji hitlerowskiej, chętnie idzie na rękę młodym polskim Niemcom Demokratycznym. Niemiecka opinia publiczna należycie oceniła fakt, że rokowania prowadzone były na zasadzie całkowitego równoprawienia stron.

Przemawiając na posiedzeniu rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej w dwa dni po podpisaniu układów wicepremier Nuschke stwierdził, że: „...ze względu na ciężką winę narodu niemieckiego wobec narodu polskiego, wytworzenie przyjaznych i pełnych zaufania stosunków należało do najtrudniejszych zadań rządu... Zawarte układy są kamieniem węgielnym naszych przyszłych stosunków z Polską.”

Szerokie rzesze społeczeństwa zarówno polskiego jak niemieckiego — pisze dalej „Nowoje Wremia” — powitały radośnie zawarcie układów warszawskich, ocenając je jako podstapę dalszego rozwoju pokojowych doświadczeń stosunków między obu krajami. Jako dowód wzajemnego zaufania oraz jako podstawę ścisłej współpracy politycznej, gospodarczej, naukowej i technicznej i kulturalnej, co przyczyni się do wzrostu dobrobytu obu narodów i do utrwalenia pokoju w Europie.”

„Nowoje Wremia” podkreśla, że stwierdza to oświadczenie Wólnych Niemieckich Związków Zawodowych, witał je układy warszawskie jako dokument, w którym znalazły wyraz interesy niemieckich mas pracujących.

Oceniając układy jako cenny wkład w dzieło utrwalenia pokoju w Europie — pisze dalej „Nowoje Wremia” — nie można nie zastanowić się nad przesłankami, na jakich układy się opierają. Nawiazanie przyjaznych stosunków między Polską a Niemcami Demokratycznymi stało się możliwe w wyniku prowadzonej przez Związek Radziecki konsekwentnej i zawsze wiernym swoim zasadom dalekosiężnej polityki popierania i mobilizowania demokratycznych sił narodu niemieckiego, nolił i, ma-

jącej na celu utrwalenie historycznego zwycięstwa nad hitleryzmem i rozwój Niemiec Demokratycznych. Naród polski z wyjątkową uwagą i nadzieją obserwował wzrost niemieckich sił demokratycznych. W miarę jak rosły nowe Demokratyczne Niemcy, jak wykorzeniano tam resztki fašyzmu hitlerowskiego, to miłujące pokój i walczące o pokój narody, wśród nich również naród polski, nabierały coraz więcej zaufania do niemieckich sił demokratycznych.

Z drugiej strony należy stwierdzić, że od pierwszej chwili swego powstania Niemiecka Republika Demokratyczna stoi na stanowisku rozwoju przyjaznych i pokojowych stosunków z narodami Europy i całego świata. Wychodząc z tego założenia, prowadzi ona politykę zacieśniania stosunków przyjaźni ze swym polskim sąsiadem.

Wraz z wszystkimi miłującymi pokój narodami obu krajów kroszą obecnie wspólna droga, droga pokoju, demokracji i postępu. Łącząca te na rody przyjaźń i współpraca, zawarte między nimi doniosłe układy, to nowy dowód wzmocnienia potęgi obozu pokoju i demokracji — pisze w zakończeniu „Nowoje Wremia” — Przygotowujący nową wojnę oboz imperialistów sam ocenił te układy jako cios, godzący w jego zbrodnicze zamysły.”

Czy odpowiedziałeś już na naszą ankietę?

Wszystkie wyróżniające się wypowiedzi będą nagrodzone

„Chleb” A. Tolstoja, „Cichy Don” M. Szolochowa, „Jak hartowała się stal” M. Ostrowskiego, „Młoda Gwardia” A. Fiedajewa, „Ziemia krwi i przemocy” J. Amado, „Umarli pozostają młodzi” A. Seghers i wiele innych cennych nagród książkowych oczekuje na wszystkich naszych czytelników, którzy wezmą udział w naszej ankiecie pt. „CO CHCIAŁBYM WIDZIEĆ NA ŁAMACH „GŁOSU ROBOTNICZEGO”?”

Mimo iż ankietą została niedawno ogłoszona, poczta przynosi nam co dzień sporą ilość wypowiedzi, zawierających życzenia, wnioski i żądania czytelników pod naszym adresem, a zarazem zawierających wiele cennych uwag i spostrzeżeń. Nie wątpimy, że podobnych wypowiedzi poczta będzie nam przynosiła coraz więcej, co pozwoli nam przy pomocy czytelników na usunięcie szeregu braków i niedociągnięć w naszej pracy.

nie współpracował z hitlerowcami. Wśród nich znajdują się dobrze znani narodowi polskiemu Stanisław Adamski — biskup katolicki, jeden z wielkich przedwojennych akcjonariuszy przedsiębiorstw przemysłowych na Śląsku oraz Czesław Kaczmarek — biskup kielecki, który ogromnie się wzbogacił w czasie faszystowskiej okupacji Polski”. Korespondent podkreśla, że biskup przemyski Barda oraz arcybiskup poznański Dymek w ogóle nie dopuścili do siebie „trójki”, zbierających podpisów, prowadząc z nimi rozmowę za pośrednictwem sekretarza. „Okoliczność ta — stwierdza korespondent — należy podkreślić z wagą na to, że postępował w ten sposób wszyscy bez wyjątku wyżsi dostojnicy Kościoła katolickiego. Od nosi się wrażenie, że działali oni w myśl jednego, z góry uzgodnionego planu”.

Korespondent przytacza również wypowiedź kardynała Sapiehy, który odmówił podpisania Apelu pod pretekstem, że w porozumieniu między przedstawicielami Rządu a Episkopatem wszystko już zostało powiedziane w sprawie walki o pokój, oraz oświadczenie prymasa Wyszyńskiego, który za pośrednictwem swego sekretarza stwierdził, że podpisywanie Apelu Sztokholmskiego nie wchodzi w zakres zadań głowy Kościoła.

Korespondent cytuje również instrukcje prymasa, w której zabronił on „kategorycznie księżom diecezjalnym i gminnym udziału w zbieraniach politycznych, innymi słowy — udziału w ruchu w obronie pokoju. Korespondent „Prawdy” podkreśla, że stanowisko wyższej hierarchii Kościoła katolickiego w Polsce zostało niewątpliwie narodził się w czasie pobytu kardynała Sapiehy w stolicy apostołowskiej.

Francja

GENEWA (PAP) — Organ katolicki francuski, „La Croix”, który nazajutrz po podpisaniu układów polsko - niemieckich zamieścił pełen oszczerstw artykuł, atakujący Polskę i Niemiecką Republikę Demokratyczną, jawnie występuje przeciwko Apelowi Sztokholmskiemu, broniąc szantażystów atomowych. Jedną młodzieżową organizacją francuską, która wycofała się z udziału w ruchu w obronie pokoju jest Związek Młodzieży Katolickiej. Przewodzący tego związku przyznali, że działali pod naciskiem kół watykańskich.

Austria

WIEN (PAP) — Postępowa prasa austriacka z oburzeniem potępia decyzje rządu austriackiego, który nie tylko odmówił poparcia Apelu Sztokholmskiego, lecz również wydał oficjalne zarządzenia przeciwko akcji zbierania podpisów. Prasa przypomina, że kanclerz Figl, który jest członkiem ludowej partii katolickiej, bawił przed powzięciem tej decyzji w Rzymie i był przyjęty na audiencji przez papieża. Dzienniki postępowe stwierdzają otwarcie, iż rząd austriacki działał w myśl dyktanda Watykanu, który występuje przeciwko kampanii w obronie pokoju, godzącej w anglo - amerykań-

skich podżegaczy wojennych. Prasa chadecka w Austrii prowadzi wręcz historyczną nagonkę antypokojują, która osiągnęła punkt szczytowy w czasie niedawnego krajowego kongresu obrońców pokoju. Dzienniki chadeckie wzywają do bojkotowania kampanii zbierania podpisów. Największy dziennik chadecki „Wiener Tageszeitung” nawoływał nawet do prowokacji przeciwko bojownikom o pokój i do „izolowania tych niebezpiecznych ludzi od społeczeństwa”.

USA

NOWY JORK (PAP) — Dzienniki powtórzyły za „New York Times” wiadomość, stwierdzającą, że źródła watykańskie donoszą, że papież wyraźnie podkreślił, że popiera amerykańską politykę w Europie”. Na marginesie tej wiadomości „Daily Worker” pisze, że „odbija się mobilizacja biskupów przeciwko postępowym związkom zawodowym... wy powieźli papieża świadczą o tym, że Watykan jest dziełem ściśle związanym z polityką Wall-Street i „zimnej wojny”.

„Daily Worker” podkreśla w Konkluzji, że inspiracją dla polityki papieża jest Wall Street oraz rządząca w Niemczech zachodnich partia Adenauera.

Niemcy

BERLIN (PAP) — Jedno z naczelnych miejsc w krucjacie podżegaczy wojennych zajmuje reakcja zachodnio - niemiecka. Nie jest przypadkiem, że główna siła reakcji w Telonizji jest właśnie niemiecka agentura w Watykanu — unia chrześcijańsko - demokratyczna Adenauera. Nie jest przypadkiem, że właśnie w tych kół wyszedł najbardziej nieprzyjemny atak przeciwko akcji zbierania podpisów pod Apellem Sztokholmskim.

Kupon uczestnictwa w ankiecie „Głosu Robotniczego”

p. t. „Co chciałbym widzieć na łamach naszej gazety?”

Imię i nazwisko _____
Miejsce pracy _____
Adres _____

Zdemaskowany jako kryminalista

Następca defraudanta Thomasa Parnella na stanowisku przewodniczącego „komisji do badania działalności antyamerykańskiej” — John Wood — okazał się... łapownikiem

NOWY JORK (PAP) — Znanymi dziennikarz Drew Pearson opublikował oskarżenie przeciwko nowemu przewodniczącemu

tz. „komisji do badania działalności antyamerykańskiej” — Johnowi Woodowi, z którego wynika, że również i ten przewodniczący osławionej komisji pozostaje w kolizji z kodeksem karnym. John Wood — członek kongresu USA — wziął łapówkę w kwocie tysiąca dolarów za załatwienie sprawy prywatnej w Kongresie osobie, która ubiegła się o odszkodowanie ze skarbu państwa.

Wytożenie oskarżenia przeciwko Johnowi Woodowi w czasie, gdy były przewodniczącym komisji do badania działalności antyamerykańskiej, — Parnell Thomas — nie zdążył jeszcze odsiedzieć kary więzienia za defraudację funduszy państwowych, — spowodowało ogromną konsternację w kółkach, najbliższych do ministerstwa sprawliwosci USA. Ministerstwo sprawliwosci USA „powstrzymało się od wszelkich komentarzy” i odmówiło złożenia oświadczenia, czy przekazał sprawę przeciwko Woodowi do prokuratury. Łapownictwo, o które Drew Pear-

son oskarżył Johna Wooda — zagrożone jest karą do 3 lat więzienia i grzywną oraz utratą prawa do sprawowania mandatu poselskiego.

Więści ze świata

SUKCESY DEMOKRATYCZNEJ ARMII WJETNAMU
Jak donosi korespondent „Daily Worker” z Wietnamu, — w maju br. Demokratyczna Armia Wietnamu zniszczyła trzy fortyfikacje francuskie na froncie północno - wschodnim. Francuski korpus ekspedycyjny stracił przy obronie tych fortyfikacji 1.600 żołnierzy.

STRAJK DZIENNIKARZY W NOWYM JORKU

W dzienniku „New York World Telegram and Sun” rozpoczął się strajk 540 dziennikarzy i pracowników administracyjnych. Jest to pierwszy od 13 lat strajk zorganizowany przez nowojorski związek dziennikarzy.
Dziennik, którego nakład wynosi 600 tys. egzemplarzy — w skutek strajku nie ukazuje się.

Śmielej wysuwać kadry w przemyśle wełnianym

W świetle uchwał IV Plenum jasno rysują się odpowiedzialne zadania stojące przed wydziałami kadr przy centralnych zarządach i zjednoczeniach. Na nich bowiem ciąży obowiązek zrewidowania dotychczasowej polityki kadrowej, opracowania nowych, słuszych metod, rozmieszczenia kadr gospodarczych w ten sposób, aby przemysł mógł rozwijać się coraz lepiej. Zagadnienie wysuwania nowych, zdolnych, twórczych jednostek na kierownicze stanowiska, zagadnienie szkolenia i doskonalenia zawodowego, o czym powinny żyć w obecnym etapie wydziały kadr przy Centralnych Zarządach i Zjednoczeniach. Wiadomo przecież, że dotychczas polityka kadrowa na odcinku gospodarczym pozostawia dużo do życzenia.

Nie ustrzegł się przed błędami i wydział kadr przy Centralnym Zarządzie Przemysłu Wełnianego kierującym jedną z najpoważniejszych galei naszego przemysłu, w której zatrudnionych jest kilkadziesiąt tysięcy robotników.

Palący brak sił technicznych

Rozmowa z naczelnikiem wydziału kadr przy CZPW, tow. Różańskim, trwała dość długo. Tematem było przede wszystkim zagadnienie rozstawienia wykwalifikowanych kadr inżynierskich, zagadnienie umiejętności wykorzystania tych kadr w przemyśle. W CZPW sprawa ta przedstawia się o wiele lepiej niż w innych, centralnych zarządach, gdzie ilość inżynierów jest nieproporcjonalnie duża w stosunku do zatrudnionych bezpośrednio w produkcji, gdyż na ogólną ilość 60 inżynierów, zatrudnionych w przemyśle wełnianym — 10 inżynierów pracuje w Centralnym Zarządzie.

Biorąc pod uwagę ogromny głód sił technicznych trzeba by zasilić przemysł wełniany przynajmniej setką inżynierów-włókienników i mechaników.

Zaniedbane szkolenie

Cóż więc zrobić Centralny Zarząd, żeby zapłacić luki, żeby przygotować nowe kadry techniczne? Trzeba przyznać, niestety, że niewiele zdziałano w tej sprawie. O, chociażby takie fakty: CZPW rozporządza pewnym funduszem stypendialnym dla pracowników przemysłu skierowanych na Politechnikę. W ciągu ubiegłych lat skierowano ich zaledwie kilku, tłumacząc się tym, że ludzie nie chcą opuszczać pracy i nie mają odwagi zdecydować się na tak poważne studia. Nie ulega wątpliwości, że niestusznie było stanowisko wydziału kadr, że właśnie jego obowiązkiem było przekonać ludzi i przelać w nich nieuzasadnioną nieśmiałość. Z pewnością nie zabrakło by chętnych spośród bogatego materiału ludzkiego jakim rozporządza przemysł wełniany.

Były jeszcze i inne, niewykorzystane możliwości. Można było wszak szkolić nowych techników przydzielając asystentów wykwalifikowanym inżynierom, zatrudnionym w CZPW. Nie brak przecież zdolnych majstrów, racjonalizatorów posiadających bogatą praktykę, którzy potrzebują tylko pewnego zasobu wiedzy teoretycznej. Gdyby w trosce o nowe kadry oddano takie jednostki pod opiekę wykwalifikowanym inżynierom z pewnością przybyło by przemysłowi wełnianemu kilkadziesiąt lub kilkadziesiąt dobrych sił fachowych, które można by umieścić na odpowiedzialnych stanowiskach.

Jak wysuwano ludzi

Wśród pracowników CZPW nie ma robotników przemysłu wełnianego.

Nieplanowa gospodarka w budownictwie

PPB oddział 12 — jest przedsięwzięciem usługowym, które ma dostarczać poszczególnym oddziałom PPB materiałów budowlanych. Rzecz prosta, że o rodzaju i ilości tych materiałów decydują same oddziały. Jednak niektóre oddziały przyswoiły sobie zwyczaj zmieniania swych decyzji, co zmusza nasz transport do niepotrzebnego marnowania czasu i benzyzny.

Np. w dniu 6 czerwca postawiono na stacji Łódź-Kaliska wagon koksowy Nr 424286, przeznaczony dla oddziału II PPB. Oddział wydał polecenie zwiezienia koksów do magazynu przy ul. Żeromskiego. Jednak magazynier odmówił przyjęcia koksów. Wobec tego zawieziono

ego. Kadry pracowników Centralnego Zarządu nie były systematycznie zasilane elementem obrotowym. Bezsprzecznie fakt ten był niejednokrotnie przyczyną braków istniejących w pracy Centralnego Zarządu, powodując między innymi słabe powiązanie się CZPW z zakładami pracy.

Nie było dopływu nowych ludzi także do wydziału kadr. Wydział kadr przy Centralnym Zarządzie nie wychował sobie nowego aktywu spośród robotniczy, aktywu, którym mógłby zasilić obecnie wydziały personalne w niektórych zakładach pracy.

Co się tyczy zakładów pracy wydział kadr wysunął około 823 robotników na wyższe stanowiska, w tym 33 na stanowiska dyrektorów. Jest to bezsprzecznie poważne osiągnięcie.

Trzeba jednak podkreślić, że polityka wysuwania kadr nie była prowadzona w sposób systematyczny i równomierny, i że właśnie w ostatnim roku dało się zauważyć pewne zahamowanie w tej dziedzinie.

Na terenie Łodzi np. na trzydzieście zakładów przemysłu wełnianego wysunęto w ciągu roku tylko jednego robotnika na stanowisko dyrektora i jednego na stanowisko kierownika.

A przecież nie brak tak zdolnych i ofiarnych towarzyszy jak tow. Brus z PZPW Nr 6, tow. Banasiak z PZPW Nr 4, których wysokie kwa-

lifikacje zawodowe i chęć do pracy należało by wykorzystywać stawiając ich na bardziej odpowiedzialnych plecówkach, a przede wszystkim umożliwiając im pogłębienie wiedzy teoretycznej.

Trzeba też wspomnieć i o tym, że wydział usprawnień przy CZPW nie znał w dostateczny sposób nowatorów i racjonalizatorów z podlegających mu zakładów pracy, nie interesował się podniesieniem ich wiedzy i kwalifikacji. Wydział kadr zaś nie bił się o to, żeby ludzi tych wysunąć na wyższe stanowiska.

Poważnie zaniedbano odcinek kobiecy. Dość powiedzieć, że w etagiu u „głuch 5 1” nie wysunęto ani jednej robotnicy na stanowisko dyrektora, a bardzo niewiele na stanowiska kierowników i referentów. A przecież przy warsztatach i maszynach pracuje wiele zdolnych kobiet, które można by i trzeba wysunąć na wyższe stanowiska.

O realizację uchwał IV Plenum

Oceniając pracę wydziału kadr przy CZPW trzeba stwierdzić, że obok wymienionych wyżej braków, wykazał on sporą dozę czujności przy wysuwaniu nowych kadr. Charakterystyki sporządzone w tym wydziale odznaczają się do-

kładnością, świadczą o znajomości ludzi, których wysuwa się do awansu.

Dlatego też nie zdarzały się wypadki „pomyłek”. Prawie wszyskim którym powierzono stanowiska dyrektorów, kierowników, wywiązują się ze swej pracy bez zastrzeżeń. Tym bardziej więc w oparciu o dotychczasowe doświadczenia należy wzmożyć i pogłębić działalność na odcinku polityki kadrowej, kierując się wytycznymi IV Plenum.

Wydział kadr przy Centralnym Zarządzie Przemysłu Wełnianego powinien pozostawić w większym niż dotychczas kontakcie z zakładami pracy. Powinien obserwować ludzi, widzieć jak rosną przy pracy, jak przezwyciężają trudności, jak zdobywają coraz większe kwalifikacje, przysuwając ich w odpowiedniej chwili na coraz wyższe stanowiska.

Tow. Bierut uczy, że „polityka kadrowa to umiędzynarodowy dobór i rozstawienie ludzi na podstawie ich zalet i wad, ich kwalifikacji i uzdolnień”.

Kierując się tymi wytycznymi wydział kadr przy CZPW powinien systematycznie i planowo wychowywać, szkolić i wysuwać robotników i robotnicę na kierownicze stanowiska odznaczając aparat przemysłowy polepszając jego skład socjalny, jego oblicze polityczne i ideologiczne. H. Sam.

W walce o bogaty urodzaj

LIKWIDUJEMY NIEUŻYTKI

Chłopi województwa łódzkiego wykonali z nadwyżką swe zobowiązania melioracyjne

Na apel chłopów z gromady Kossobudy w województwie pomorskim, którzy dla uczczenia zbliżającej się 6 rocznicy ogłoszenia Manifestu Lipcowego PKWN podjęli Czyn Melioracyjny, odpowiedzialni tysiące gromad w całym kraju, Czyn Melioracyjny przysporzył naszemu rolnictwu tysiące ha ziemi uprawnej, łąk i pa-

stwisk, dotychczas z powodu zaniedbania urządzeń melioracyjnych, stonowiących zaledwie półużytki.

Napływające z poszczególnych gromad i powiatów meldunki o wykonaniu i przekroczeniu zobowiązań, podjętych w ramach Czynu Melioracyjnego, świadczą o tym, że chłopcy za przykładem klasy robotniczej przy-

stąpili do realizacji Planu 6-letniego w dziedzinie rolnictwa poprzez ulepszenie uprawy ziemi i zwiększenie jej wydajności.

Chłopi woj. łódzkiego nie pozostali w tyle. Odpowiadając masowo na apel gromady Kossobudy, podjęli dla uczczenia rocznicy Manifestu PKWN poważne zobowiązania melioracyjne.

Zobowiązania w ramach Czynu Melioracyjnego zgłosiło 1.831 gromad woj. łódzkiego. Do dnia 10 bm. przeprowadzono konserwację istniejących rowów melioracyjnych, renowację za niedobych oraz umocnienie nabrzeży rzeczek na długości łącznej 1.847 km. W tym samym czasie wykopano 78 nowych rowów melioracyjnych. Prace te przedstawiają wartość 85 mln. zł.

Wykonując powyższe roboty chłopcy woj. łódzkiego przekroczyli swe zobowiązania o 21 proc.

W osiągnięciach Czynu Melioracyjnego wyróżniły się powiaty: Radomsko, Piotrków i Rawa Mazowiecka.

Spśród produkujących gromad w województwie na czoło wysunęły się gromady: Zapolecie w pow. łaskim, Cieleńki w pow. radomskim, Ryszczyn w pow. piotrkowskim oraz Czerwonka w pow. rawsko-mazowieckim, które przekroczyły czterokrotnie swe zobowiązania w ramach Czynu Melioracyjnego.

Obok faktów przekroczenia przez gromady podjętych zobowiązań zanotowano jednak również pojedyncze wypadki niewykonania zobowiązań. Tak więc np., gmina Korabiewice w pow. skierniewickim, która miała przeprowadzić rowy melioracyjne na przestrzeni 15 km, wykonała swe zobowiązania zaledwie w 35 proc. Dwie inne gminy tegoż powiatu, a mianowicie: Kowlesy i Słupia, które zobowiązały się wykopać po 6 km rowów, wykonały zaledwie po 1 km.

Są to jednak tylko nieliczne wypadki, świadczące o złej pracy miejscowych organizacji partyjnych. Większość gmin i gromad nie tylko wykonały swe zobowiązania z nadwyżką i przed terminem, ale nawet podejmują jeszcze dodatkowe zobowiązania melioracyjne, które mają być ukończone do dnia 20 bm.

Wykonanie Czynu Melioracyjnego w woj. łódzkim stanowi jeszcze jeden dowód, jak głęboko chłopcy naszego województwa zrozumieli przemianę polityczną, społeczne oraz gospodarcze, jakie zaszły w naszym kraju, i jak dalece czują się oni związani z dążeniami klasy robotniczej, wznoszącej fundamenty socjalizmu w Polsce.

Nasi korespondenci piszą

Z czym wystąpię na III Zjeździe Włókniarzy

Jako przewodnicząca rady zakładowej największego oddziału Zakładów Stalinowskich, pragnę poruszyć na III Zjeździe Włókniarzy wiele spraw, szczególnie nas obchodzących. Bowiem zdaje sobie dobrze sprawę, że stanowić on będzie poważne wydarzenie w naszym życiu związkowym, że u sprawni naszą pracę, wprowadzi wiele korzystnych zmian.

Na zebraniu wybierzemy przedstawicieli naszej załogi, wyrazili wiele wniosków i dezyderatów, które przekazał nam, delegatom, wybrany na III Zjazd.

Zabierając głos podczas dyskusji poruszę więc następujące sprawy: robotnicy nasi domagają się rozwinięcia akcji socjalnej na terenie zakładu. Szczególnie kobiety apelują o utworzenie pralni, która rozwiązałaby trudności, z jakimi borykają się dotychczas. Drugą poważną bolączką jest brak lekarza zakładowego. Posiadamy ambulatorium odpowiednio zaopatrzone, mieliśmy do niedawna własnego lekarza. Wobec wprowadzenia w życie ustawy o socjalistycznej dyscyplinie pracy, staje się wprost niezbędną rzeczą, aby około 6 tys. ludzi, zatrudnionych w tkalni i wykończalni, miało zapewnić na miejscu opiekę lekarską. Domagamy się będą także utworzenia przychodni dentystrycznej. Palącą sprawą jest powiększe-

Wiecej opieki nad racjonalizatorami

nie żłobka, w którym mieści się zaledwie około 100 dzieci oraz utworzenie izolatki dla chorych niemowląt. Pracownicy nasi domagają się założenia stołówki PSS w pobliżu zakładów.

Przedstawię także projekt, mający na celu usprawnienie i pogłębienie współzawodnictwa pracy. Zaproponuję więc w celu pobudzenia rywalizacji między robotnikami codzienne „ubikowanie” wyników pracy, co było już stosowane przed kilku laty. Apelować będę o wzmocnienie naszego aparatu współzawodnictwa, w którym dotychczas dała się zauważyć cięzka płynność, utrudniająca właściwą organizację pracy.

Przyjmujemy, że Zjazd weźmie pod uwagę sprawy, poruszone przeze mnie i przyczyni się do usunięcia trudności, z jakimi boryka się nasza załoga.

W. Woźniakowa
Nowa Tkalnia PZPB im. Stalina.

Kłopoty wykończalni w PZPB im. Stalina

Korespondent z PZPB im. Stalina, tow. S. Matusiak, analizując wykonanie planów remontowych w wykończalni pisze, co następuje:

„Na oddziale tym posiadamy maszyny starego typu, do których brak części zamiennych. Największe trudności mają nasze brygady remontowe z zastąpieniem blach kwasoodpornych, łańcuchów towarowych z chwytaczami, i innych części. Posiadamy 3 brygady remontowe, które wykonują tylko remonty doraźne i zapobiegawcze, gdyż przeprowadzenie remontów kapitalnych musiałoby spowodować czasowe zatrzymanie fabryki. Przerwa taka jest jednak u nas konieczna w celu przeprowadzenia rewizji turbin, remontu kotłów parowych, urządzeń parowych i wodnych, założenia nowych kotłów warzelnych i remontu kotłów przy suszarkach. Ponieważ w Planie 6-letnim przewidziane jest zwiększenie naszej produkcji, wy-

daje się, że taka przerwa, która była początkowo zaplanowana na rok bieżący, jest konieczna w celu doprowadzenia do możliwego stanu parku maszynowego. Wydaje się że Centralny Zarząd Przemysłu Bawełnianego powinien wziąć pod uwagę i prowadzić bardziej dalekosiężną politykę niż dotychczas, licząc się z zadaniami, jakie przed nami sta-

Drugi korespondent tego oddziału, tow. J. Nowak, zwraca uwagę na brak wózków, którymi przewozi się towar z jednego oddziału do drugiego:

— Najbardziej brak ten daje się odczuć w drukarni. Przechodząc przez salę można zauważyć, że drukarze składają towar na podłodze, na podkładkach od maszyn drukarskich. Zabiera im to dużo czasu, powoduje postój maszyn i opóźnia bardzo transport wewnętrzny. Brak wózków powoduje oczywiście również często zabrudzenie towaru. Trzeba, żeby sprawą tą zajęło się wreszcie nasze kierownictwo i zaopatrzyło wykończalnię w niezbędne do produkcji wózki transportowe.

Wiecej opieki nad racjonalizatorami

Bo jakże inaczej wytłumaczyć fakt, że tacy racjonalizatorzy, jak tow. L. Bieńkowski, H. Wilk czy ob. H. Zajac od wielu miesięcy nie otrzymują premii za swe udoskonalenia.

Uważam, że każdy wniosek racjonalizatorski powinien być jak najszybciej zatwierdzony, a twórcy trud racjonalizatora odpowiednio nagrodzony.

J. Szymczak
P.P. Film Polski, oddz. zdjęciowy

Uczymy czynem III zjazd TPPR

Ostatnio w PPB Zjednoczenie Łódzkie przy sekcji Kotlarsko-Remontowej odbyło się walne zebranie członków koła TPPR. Spośród 135 członków koła na zebranie przybyło 124, co najlepiej świadczy o wielkim zainteresowaniu członków pracą koła.

Na zebraniu w celu uczczenia nadchodzącego III Zjazdu Delegatów Grodzkiego Okręgu Łódz-

Fatalne warunki pracy w Centrali Handlowej Ceramiki

Nie wszędzie jeszcze zwracana jest należąca uwaga na zabezpieczenie pracowników znoszących warunki pracy. Przykładem tego mogą służyć branżowe biura sprządaży Centrali Handlowej Ceramiki, mieszczące się w lokalu po byłym magazynie. Pomieszczenie to obejmuje tylko jedną salę, w której zatrudnionych jest w niezwykłej ciężkich warunkach około 70 osób. Nieprzerwany trzask maszyn do pisania i liczenia, jak również alarmujące sygnały dwóch telefonów wywołują stały hałas i zgiełk, co bardzo utrudnia wykonywanie czynności zawodowych ogółowi pracowników. Gwar ten raz po raz potęguje przeraźliwy turkot prymitywnych wentylatorów. Znajduje się tu również ni-

czym nie oddzielona od sali kuchnia, gdzie można podczas godzin urzędowania gotować kawę.

Pracownicy wysunęli wniosek ustalenia przepierzenia, które tłumiloby hałas, a co za tym idzie, usprawniłoby warunki pracy i przyczyniłoby do zwiększenia jej wydajności.

Dyrekcja wniosek uznała za słuszny, ale upłynęło już 17 miesięcy od chwili objęcia przez nas lokalu, a w biurach branżowych CHC dotychczas nie uległo zmianie. Uważam, że sprawą tą winna energicznie zająć się rada zakładowa wraz z podstawową organizacją partyjną oraz referatami bezpieczeństwa i higieny pracy. J. Koch.
Centrala Handlowa Ceramiki

Właściwa organizacja podstawowym warunkiem wykonania zadań planowych

Przedterminowe wykonanie Planu 3-letniego i imponujące osiągnięcia okresu odbudowy, a także wyniki pierwszych miesięcy roku bieżącego skłoniły partię i rząd do podjęcia rewizji zadań Planu 6-letniego w kierunku ich podniesienia, w niektórych działach gospodarki nawet bardzo wydatnego. Jest rzeczą oczywistą, że tak wielkie zadania, w szczególności w zakresie uprzemysłowienia kraju, mechanizacji rolnictwa a co za tym idzie polepszenia warunków bytu materialnego i kulturalnego mas pracujących, będą mogły być wykonane jedynie przy skoncentrowaniu wysiłku wykonawców planu i przy stworzeniu jak najbardziej sprzyjających warunków dla realizacji zadań planu.

Szczególnego znaczenia nabierają wysunięte przez partię i rząd w programie Planu 6-letniego bojowe zadania: walka o jakość, należyte zorganizowanie produkcji i należyta struktura wewnętrzna przedsiębiorstwa przemysłowego oraz należyte normowanie pracy i wynagrodzenia za pracę.

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów ustalił ramowy schemat organizacyjny przedsiębiorstwa przemysłowego oraz centralnych zarządów i zjednoczeń. Ustalone zasady i schemat, uwzględniając specyfikę każdej gałęzi produkcji, mają stanowić wytyczne i wzorce dla statów i szczegółowych schematów organizacyjnych poszczególnych przedsiębiorstw.

Przy ustalaniu szczegółów organizacyjnych i realizacji organizacji przedsiębiorstwa powinni współdziałać pracownicy, którzy te ramy organizacyjne wypełniać będą żywą treścią. Ustalona struktura organizacyjna przedsiębiorstwa zapewni mu udział mas w zarządzaniu przedsiębiorstwem, a w szczególności przy omawianiu planów technicznych, przemysłowych i finansowych.

Jakie są główne zasady struktury organizacyjnej przedsiębiorstwa przemysłowego społecznego, które mają zapewnić najlepsze wykonanie stojących przed nim wielkich zadań produkcyjnych?

Musi ona zapewnić działanie przedsiębiorstwa według zasad rozrachunku gospodarczego, sprężyste jednoosobowe kierownictwo oraz skuteczną kontrolę wykonania zadań przez poszczególne komórki przedsiębiorstwa i przez całe przedsiębiorstwo.

Ustalone zasady koncentrują w rękach dyrektora przedsiębiorstwa całość planowania technicznego, przemysłowego, finansowego i inwestycyjnego oraz dyspozycję środków niezbędnych dla wykonania tych planów.

Podnoszą one odpowiedzialność dyrektora za całokształt działalności przedsiębiorstwa, m. in. także za dobór i szkolenie kadr oraz oszczędną i racjonalną gospodarkę. Znosią zbrodnie obowiązki dyrektora od bezpośrednich ogniw działalności przedsiębiorstwa, wzmagając w ten sposób operatywność przedsiębiorstwa.

Dyrektor zarządza przedsiębiorstwem przy pomocy podporządkowanego mu naczelnego inżyniera, będącego pierwszym zastępcą dyrektora (w dużych przedsiębiorstwach mogą być ewentualnie i inni zastępcy) oraz kierowników komórek organizacyjnych. Zastępcy dyrektora oraz kierownicy komórek organizacyjnych kierują samodzielnie powierzonym sobie zakresem pracy i za jej całokształt są odpowiedzialni

osobiście przed bezpośrednim zwierzchnikiem, od którego też wyjątkowo otrzymują polecenia służbowe.

W ten sposób likwiduje się zależności poszczególnych komórek organizacyjnych od analogicznych komórek nadrzędnej organizacji, co ma małą jedność kierownictwa, konieczną do sprężystego wykonania planów.

Zostaje wprowadzony wyraźny podział komórek organizacyjnych przedsiębiorstwa na komórki funkcjonalne, komórki produkcyjne i pomocnicze - produkcyjne oraz komórki poza produkcyjne.

Komórki funkcjonalne nie biorą bezpośrednio udziału w procesie produkcyjnym, lecz opracowują zadania związane z prowadzeniem i kierownictwem przedsiębiorstwa. Komórki produkcyjne - to przede wszystkim: dział planowania, dział księgowości z głównym księgowym na czele, dział personalny, dział organizacji pracy i plac oraz dział kontroli technicznej. Te komórki podlegają bezpośrednio dyrektorowi przedsiębiorstwa.

Zastępcy dyrektora - naczelnemu inżynierowi podlegają komórki funkcjonalne, związane z zagadnieniami samej produkcji i inwestycji, jak: dział techniczny - produkcyjny, dział głównego mechanika, dział przygotowania produkcji, dział konstrukcyjny, dział inwestycji.

Drugim zastępcy dyrektora - do spraw administracyjnych - handlowych - podlegają komórki funkcjo-

nalne, związane z gospodarką finansową i materiałową, jak: dział finansowy, dział administracyjny - gospodarczy, dział zaopatrzenia, dział zbytu.

Komórki produkcyjne i produkcyjne - pomocnicze, noszące nazwę komórek „ruchomych”, bezpośrednio realizują procesy produkcyjne albo pracują nad utrzymaniem tych procesów, np. wydział walcowniczy, wydział tkalni, a także wydział warsztatów remontowych itp.

Kierownik wydziału produkcyjnego współdziała w planowaniu oraz kieruje organizacją i realizacją procesu produkcyjnego. Podlega mu z jednej strony: planiści, technicy normowania, asystenci produkcyjni, z drugiej zaś strony - mechanicy wydziałowy oraz majstrówle zmianowi, którzy z kolei kierują pracą brygadzystów i organizują zajęcia na poszczególnych miejscach pracy.

Komórki pozaprodukcyjne nie są bezpośrednio związane z prowadzeniem i kierownictwem przedsiębiorstwa, ani też z realizacją procesów produkcyjnych, lecz działalność ich wiąże się z zaspokajaniem potrzeb pracowników w dziedzinie społecznej, kulturalnej i spożycia zdrowego (ambulatoria, przedszkola, żłobki, stołówki itp.).

Zasady rozrachunku gospodarczego obowiązują nie tylko przedsiębiorstwo jako całość, ale i poszczególne wydziały produkcyjne, a także poszczególne stanowiska pracy. Wydziały produkcyjne powinny

przechodzić na wewnętrzny rozrachunek gospodarczy, powinny posiadać własne plany: produkcji, obniżenia kosztów własnych, wyników działalności, przyspieszenia obiegu środków obrotowych. Wydziałowi produkcyjnemu powinny być wydzielone środki obrotowe, w oparciu o które wydział działa według wewnętrznego rozrachunku gospodarczego.

Dobry podział organizacyjny, oparcie działalności na rozrachunku gospodarczym, właściwe postawienie zadań produkcyjnych, zgodnych z wytycznymi ogólnymi i z decyzjami narad wytwórczych nie da pełnych wyników, jeśli nie będzie zabezpieczona kontrola wykonania zarówno ze strony instancji nadrzędnych, jak i ze strony organizacji dołowych, kontrola szeroko korzystająca z oręża krytyki i samokrytyki, kontrola operatywna, a więc przynosiąca natychmiastowe działanie w kierunku usunięcia stwierdzonych błędów, braków i niedociągnięć.

Dlatego też organizacja przedsiębiorstwa musi służyć skutecznej kontroli wykonania i ta zasada, wysunięta przez uchwałę Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów jako jedna z podstawowych, występuje w organizacji każdej niemal komórki w przedsiębiorstwie, szczególnie zaś wyraz znajdując w działaniach: planowania, księgowości i kontroli technicznej.

W. S.

Nowi dyrektorzy uzupełniają zasób swoich wiadomości



Uchwały i zalecenia IV Plenum KC PZPR, w sprawie wysuwania na kierownicze stanowiska produkcyjnych robotników, dokształcania ich, otaczania stałą opieką oraz zapewnienia im pomocy przy wykonywaniu nowych, odpowiedzialnych obowiązków, są coraz pełniej realizowane.

Specjalne kursy zaznajamiają nowomianowanych kierowników z zasadami gospodarki socjalistycznej, z racjonalną organizacją pracy w zakładach przemysłowych i handlowych oraz z wieloma innymi zagadnieniami, związanymi z prowadzeniem przedsiębiorstwa. Do organizacji takich kursów przystąpiło m. in. Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego.

Obecnie trwa w Świdrze pod Warszawą 6-tygodniowy kurs, uruchomiony przez Centralny Zarząd Przemysłu Maszynowego dla robotników, wysuniętych na stanowiska dyrektorów. Wielu spośród 23 uczestników kursu pełniło już swoje nowe obowiązki.

Kursanci, którzy zjechali do Świdra z różnych okolic Polski: z Gdańska, Wrocławia, Bielska i Lublina, pracują tu z całym zapałem i doceniając wagę obowiązków, jakie spadają na nich, jako na odpowiedzialnych kierowników zakładów pracy, starają się jak najlepiej przyswoić sobie materiał przerabiany na kursie. A materiał jest duży. Zawiera wiele wiadomości teoretycznych z zakresu zagadnień technicznych, finansowych i organizacyjnych.

Na ilustracji widzimy tow. Adama - prowadzącego lekcję w kołku samokształceniowym.

„W marszu po szczęście, pokój i radość...”

Czechosłowacki Młodzieżowy Zespół Pieśni i Tańca w gościnie u łódzkich ZMP-owców

Raz jeszcze wypada nam stwierdzić, iż akcja wymiany kulturalnej między Polską Ludową a krajami ludowej demokracji daje coś więcej, niż tzw. ucztę artystyczną: każdy w tej gości - artystów z Rumunii, Bułgarii czy Czechosłowacji przyczynia się b. istotnie do poznania życia i obyczajów narodów, z którymi nas łączy braterstwo i przyjaźń, pogłębia naszą łączność z krajami, które pod sztandarem Socjalizmu budują lepsze, pokojowe jutro, stają się w każdym wypadku okazją do żywej manifestacji na cześć międzynarodowej, proletariackiej solidarności w walce o pokój i szczęście ludzkości.

Okazją taką był właśnie ostatni występ Zespołu Tańca i Pieśni Czechosłowackiego Związku Młodzieży z Pragi i Brna. Można powiedzieć bez przesady, iż miły ów i artystycznie wyborny zespół doświadczył pewnych „trudności”, jeśli chodzi o poszczególne występy, które miały miejsce w środę, 14 bm. w sali Łódzkiego „Ogniska”: występy te mianowicie, były raz po raz przerywane przez zebraną bardzo licznie w „Ognisku” publiczność (głównie - młodzieżową, szkolną), rzeszyście oklaskami, okrzykami na cześć przywódców międzynarodowej klasy robotniczej, na

część wielkiego wodza całej postępowej ludzkości, Towarzysza Stalina, na cześć przyjaźni i braterstwa krajów demokracji ludowej i ich wiecznego sojuszu ze Związkiem Radzieckim...

„Powód”, jeśli się tak można wyrazić, do serdecznej, spontanicznej manifestacji, dokoła już przemówienie wstępne kierownika zespołu, Jarosława Iirana.

„Przyjeżdżamy do was - oświadczył Iiranek - z tournée po Związku Radzieckim, wielkim, bohaterskim kraju, którego narodom zawdzięczamy swe wyzwolenie. Narody ZSRR przyjęły nas gorąco i serdecznie, nasze występy przemieniały się w wielką manifestację przyjaźni radziecko-czechosłowackiej.

Obecnie przyjechalibyśmy do was - jak do rodziny, jak do własnego domu. Narod polski jest nam bliski ale

tylko, jeśli chodzi o pokrewieństwo języka, lecz również i o wspólnotę drogi, którą idziemy razem, w walce o pokój i socjalizm.

Pragniemy jeszcze bardziej zacieśnić więzy przyjaźni i współpracy, by idea pokoju i socjalizmu zatriumfowała na całym świecie...”

Okrzyki, którymi Iiranek zakończył swe przemówienie, okrzyki na cześć towarzysza Bieruta, towarzysza Gottwalda i Wielkiego Chorążego Obozu Poljeju, Towarzysza Stalina zostają wnet podjęte przez całą widownię. Cała sala, od przepelnionego parteru do gęsto zaludnionych balkonów skanduje: Sta-lin, Gott-wald, Bieru-lin.

Jeśli chodzi o ocenę występu od strony tego, co się publiczności „najbardziej podobało” - nie łatwo to uczynić. W równym stopniu oklaskiwano cały zespół (w tańcach i pieśniach ludowych, chodźkich, walcach, morawskich, góralskich), jak i poszczególnych solistów.



Więc zbierał gęste brawa baryton Jedliczka, sopranistka Petrowa, pianistka - laureatka nagrody państwowej CSR, Rzepkova, dyrygent i kompozytor, Szkwor, pianista - akompaniastor Illek - wszyscy występujący w repertuarze wybitnych dzieł muzycznych Smetany i Dvorzaka oraz w pieśniach i utworach ludowych.

Szczególne uznanie publiczności zdobyła przewodnicząca koła Czechosłowackiego Związku Młodzieży przy Teatrze Narodowym w Pradze, wybitnie utalentowana mezosopranistka, Vera Krliwova. Zwłaszcza „wzięła” licznie zebranych na salę zetempowców to, iż śpiewaczka wykonała na jeden z bisów - „Hymn Młodzieży Demokratycznej”... po polsku.

Rzecz jasna, soliści nie zdołali przesłonić w oczach, uszach i sercach publiczności występów zespołowych. Triumfy święciła tutaj piękna kapela ludowa, rozbrzmiewająca nieraz bliskimi nam tonami melodii o elementach naszego krakowiaka, trojaka, czy zbrojnickiego. Doskonali byli również tancerze młodzieżowi w pełnych temperamentu i ognia tańcach ludowych i ludowych humoreskach tańcowych.

W zakończeniu występu wzięła udział cała publiczność „Ogniska”. Zaintonowana przez zespół czechosłowacki pieśń: Naprzód młodzieży świata... rozbrzmiała w sali potężnym akordem braterstwa młodzieży demokratycznej „w marszu po szczęście, pokój i radość...”



Aleksander Popow

Ważną pozycją w kinematografii radzieckiej stał się w ostatnich latach film historyczno-biograficzny. Po filmach „Admirał Nachimow”, „Życie dla nauki” (film o Iwanie Pawłowie), „Czarodziej sa dów” (film o Miczurinie), na ekranach radzieckich ukazał się film „Aleksander Popow”, zapoznający widza z historią wynalazku radia, z życiem i działalnością twórcy pierwszego na świecie odbiornika radiowego.

Filmy historyczno - biograficzne budzą wielkie zainteresowanie wśród szerokich rzesz publiczności radzieckiej. Poświęcone wybitnym ludziom przeszłości, mają one olbrzymie znaczenie nie tylko poznawcze, lecz i wychowawcze. Odmalowując życie i twórczość najlepszych synów narodu radzieckiego, filmy takie napędzają serca ludzi radzieckich uczuciem dumy ze swej wielkiej ojczyzny, uczą, że nade wszystko należy stawiać interesy narodu, służyć mu całą swą działalnością i twórczością.

Wynalazek Popowa nie był dziełem przypadku; był owocem niezłomnej pracy, wielu nieprzespanych nocy, spędzonych w laboratorium nad żmudnymi wyliczeniami, nad przyrządami i aparatami, owocem olbrzymiej ilości eksperymentów, dociekań, genialnych domysłów.

Przed oczyma widza przesuwają się szeregi wzruszających scen, wiernie odtwarzających poszczególne

momenty działalności wielkiego uczonego. A więc przede wszystkim moment triumfu: historyczne posiedzenie Rosyjskiego Towarzystwa Fizyczno-Chemicznego w Petersburgu, podczas którego nadano pierwszą na świecie depezę radiową (24 marca 1896 r.).

Rytmiczne postukiwanie aparatu telegraficznego, który bez przewodów przyjmuje dwa krótkie słowa. Admirał Makarow, słynny dowódca floty rosyjskiej, składa genialnemu wynalazcy serdeczne gratulacje:

„Zasługi pana wobec naszej floty i całej Rosji są nieocenione - mówi, ściskając dłoń Popowa.

Nie wszyscy jednak, którzy zebrawali się w tym historycznym dniu w murach Uniwersytetu Petersburskiego, podzielali bezinteresowną radość uczonego, który dał światu wielkie odkrycie. Do Popowa zbliża się inżynier Lemke, przedstawiciel jednej z firm londyńskich. Obserwując funkcjonowanie cudownego aparatu, nie myśli on o postępie techniki, a jeszcze mniej o tym, że wynalazek ten ma służyć dobru ludzkości. Myśli jego idą w innym kierunku: jakby tu nabyć wspaniały wynalazek, zmopolizować go i wypompać z niego jak największą ilość funtów szterlingów. Najważniejsze - to od

kupić patent, skusić uczonego perspektywą oparcia wynalazku na „solidnych podstawach handlowych”.

Ale godność uczonego rosyjskiego, prymat nauki rosyjskiej - nie są do sprzedania. Z trudem ukiwając pogardę, odpowiada Popow przedsięwzięciu Anglika: „Pracą moja należy do mojego kraju”.

Lemke pieni się z wściekłości. Przecież to niesłychane! Po raz pierwszy w jego praktyce wszechwładny pieniądz okazał się bezsilny. Lemke nie namawia już, nie

stara się przekonać, lecz grozi: „Jak dotąd, nie słyszałem o innym wynalazcy, ale... może się znaleźć” - mówi na pożegnanie, uśmiechając się znacząco.

I rzeczywiście, wkrótce znalazł się „inny wynalazca”. Był nim nieznany dotychczas nikomu Włoch Marconi, który nie dokonał wprawdzie żadnego wynalazku, ale za to zgodził się podać się za autora wynalazku Popowa.

Następna scena. Popow ogląda wraz z przyjaciółmi zamieszczony na łamach angielskiego czasopi-

sma technicznego schemat instalacji radiowej, której wynalazcą jest jakoby Marconi. Z oburzeniem stwierdzają, że jest on autentyczny z zademonstrowanym niedawno schematem Popowa. Popow pisze do redakcji list, wyrażający gniewny protest. Jednakże złapany na gorącym uczynku plagiatu Marconi oraz jego brytyjscy mocodawcy pozostawili list bez odpowiedzi. Bo i cóż mogli odpowiedzieć: plagiat był zbyt oczywisty i bezsporny.

Popow w dalszym ciągu pracuje niezłomnie nad udoskonaleniem swego wynalazku i jego praktycznym zastosowaniem, wierząc, że możliwości wykorzystania radia w praktyce są nieograniczone. Ale reakcyjny rząd carski paraliżował rozwój nauki i techniki krajowej.

Dopiero w roku 1900, kiedy okrył rosyjski osłonił na mieliźnie koło wyspy Hogland i należało za wszelką cenę nawiązać kontakt między wyspą i najbliższą miejscowością, admiralica rosyjska przypomniała sobie o Popowie. W trudnych warunkach meteorologicznych uczonego udało się nawiązać łączność radio-telegraficzną, co przyczyniło się do powodzenia ekspedycji ratunkowej.

Film kończy się spotkaniem między Popowem i Marconim, który przyjechał specjalnie w tym celu do Petersburga. Niefortunny ten anglo-włoski „wynalazca” nie był w stanie udoskonalić aparatu, wnieśli do niego jakichkolwiek innowacji. Reprezentowana przez Marconiego firma handlowa potrąbiła myśl twórcę Popowa, poturbowała jego wspaniałego geniusza. Z ust Marconiego padają frazy na temat nieznaną rzekomo granic geograficznych „ogólnoludzkiej nauki”. Długa i górnolotna tyrada przepłata jest nader prozaicznymi propozycjami ku piekni. „Dajemy milion... dwa... Ile pan chce?”

Popow odpowiada: „Niech się pan nie waży mówić o nauce. Dla pana jest to przecież jedynie źródło zysku. Przywłaszczając pan sobie cudzy wynalazek, aby nim po-handlować. Cóż, widocznie takie jest pana powołanie. Ale nauka, drogi panie, to nie parawan dla transakcji handlowych”.

Ludzie radzieccy dumni są z tej odpowiedzi wielkiego uczonego. Świadczy ona, że Popow uważał swój wynalazek za mienie całego narodu, za pożyteczny środek postępu technicznego w kraju ojczystym.

Naród radziecki otacza głęboką czcią pamięć uczonego - patrioty, Aleksandra Popowa. Dlatego to tak serdecznie przyjęło w ZSRR film wiernie odtwarzający oblicze twórcy i walory moralne GENIALNEGO WYNALAZCY.

- genialny wynalazca radia

Kronika m. Radomska

WAŻNIEJSZE TELEFONY:

10 — Straż Pożarna
12 — „Głos Radomszczański“
13 — Powiat. Komenda M.O.
27 — Szpital Powiatowy
35 — Komitet Powiat. PZPR
51 — Miejski Komisariat M.O.
91 — Starostwo Powiatowe
163 — Pogotowie Ratunkowe PCK.

Adres Redakcji i Administracji
„Głosu Radomszczańskiego“
Radomsko, ul. Reymonta Nr 39

Administracja — tel. Nr 12
czynna codziennie w godz. 9—16

Ścisłe przestrzeganie ustawy o socjalistycznej dyscyplinie pracy — bojowym zadaniem załogi „Metalurgii“

Od chwili wejścia w życie ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy wydatnie zmniejszyła się liczba nieusprawiedliwionych nieobecności, oraz liczba spóźnień w zakładach „Metalurgii“. O ile przed wejściem ustawy w życie liczba nieusprawiedliwionych nieobecności w zakładach „Metalurgii“ wynosiła dziennie 28, a liczba usprawiedliwionych nieobecności 75, to od dnia 17 maja z chwilą wejścia ustawy w życie przeciętnie w jednym dniu nieusprawiedliwionych nieobecności mamy 8, a usprawiedliwionych nieobecności

Chrońmy nasze zbiory przed pożarem

W związku ze zbliżającą się akcją zbiwa ważną rzeczą jest właściwe zabezpieczenie przeciwpożarowe obiektów rolnych, a zwłaszcza państwowych gospodarstw rolnych. Mimo istniejących w tej mierze przepisów w wielu gospodarstwach stan sprzętu gospodarczego nie stoi na właściwym poziomie. Dotyczy to między innymi zespołu PGR Nr 12 w powiecie wieluńskim. W gospodarstwach Ruda, Czarnożyły, Kopydłów i Raczyn ilość bosaków i drabin jest nie wystarczająca i stan ich przedstawia wiele do życzenia. Brak jest umieszczonych w widocznych miejscach łopaty i kilofów, zaś miejsca umieszczenia istniejącego sprzętu nie są dość widocznie zaznaczone. Jeśli chodzi o zabezpieczenie wodne, to w oglądanym przez nas zespole większy zbiornik posiada gospodarstwo Czarnożyły, zaś np. gospodarstwo Ruda posiada tylko niewielki staw, zawierający zanieczyszczoną wodę, mogącą spowodować zapchanie się pomp pożarniczych. Wprawdzie w sąsiedztwie wymienionych gospodarstw znajdują się w gromadach ochotnicze straże pożarne, byłoby jednak właściwie, aby zabezpieczyć sobie lepszy własny sprzęt przeciwpożarniczy i przeciwczyć załogę

Surowe kary za kradzież i przywłaszczenia

Ostatnio Sąd Grodzki w Radomsku rozpatrywał sprawę Stefana Władysława Łapcika, mieszkańca gromady Barycze, gmina Maluszyn, oskarżonego o kradzież i przywłaszczenie. Wyżej wymieniony zabrał z mieszkanka Józefa Popiołka płaszcz męski wartości około 10.000 złotych oraz popełnił szereg innych kradzieży, między innymi na szkodę Józefa Czecha, mieszkańca gminy Garnek oraz Józefa Kubicza, z gminy Kobieli Wielkie. Sąd Grodzki za powyższe przestępstwa skazał Stefana Łapcika na 3 lata więzienia.

Przed Sądem Grodzkim rozpatrywana była również sprawa Romana Półrola, mieszkańca gromady Wiewióry, gmina Dobroszyce, który usiłował skraść rower Kłemensowi Janusowi. Za usiłowanie kradzieży, Roman Półrola skazany został na rok więzienia z zawieszaniem kar na lat 5.

30. Widzimy więc, znaczną poprawę. Jednak stan ten nie jest jeszcze zadowalający i daleki od naszych w tym względzie wymagań. Stwierdzić bowiem trzeba, że pomimo dokładnego zapoznania załogi „Metalurgii“ ze znaczeniem ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy, od chwili wejścia ustawy w życie do dnia 10 bm. liczba nieusprawiedliwionych nieobecności dała w sumie 330 dni opuszczonych przez 171 pracowników. Stwierdzić przy tym należy, że część pracowników nie

rozumiała po dziś dzień znaczenia ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy i zachowaniem swym wpływa demoralizująco na pozostałą część załogi. Do niepoprawnych należy między innymi Ryszard Szpruch, który opuścił bez usprawiedliwienia 2 dni, Antoni Kowalczyk, typowy łazik, który z powodu pijaństwa w jednym dniu nie stawiał się do pracy, a w drugim — jak sam oświadczył — musiał się po pijaństwie leczyć, bo bolała go głowa. Nie mogła się wytłumaczyć z opuszczenia 2 dni roboczych Stanisława Andrzejewska, pracownica Odziału Skrętkarni. Są to pracownicy, którzy pierwsi w zakładzie „Metalurgii“ ukarani zostali karami pieniężnymi za przekroczenie ustawy.

Wydział Personalny jednocześnie odnosi się z pełnym zrozumieniem do tych pracowników, którzy z przyczyn istotnych i poważnych nie mogli się stawić do pracy. Usprawiedliwiona została Halina Kisielek, która spóźniła się o godzinę do pracy podając jako powód konieczność odprowadzenia chorego dziecka do szpitala.

Podchodząc z pełnym zrozumieniem do istotnych przyczyn, należy jednak zwrócić jeszcze bardziej uwagę na tych, którzy lekceważą ustawę o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy i demoralizująco wpływają na innych. Do obowiązków rady zakładowej, organizacji partyjnej i agitatorów należy stałe i cierpliwe tłumaczenie przepisów ustawy i wyjaśnianie, iż ścisłe ich przestrzeganie gwarantuje zakładom zwiększenie produkcji, a robotnikom podniesienie ich zarobków.

Henryk Czarnecki

Polityka kadr w przemyśle metalowym

DOSWIADCZENIA planu 3-letniego dały realne podstawy dla właściwej polityki kadr w Planie 6-letnim. Imponująca rozbudowa naszej gospodarki wysuwa to zagadnienie na czołowe miejsce.

Plan 6-letni przewiduje w przemyśle metalowym dalszy wzrost zatrudnienia, w porównaniu z 1949 r., o 73 proc., w tym robotników o 80 proc., inżynierów i techników o 89 proc., kobiet o 73 proc.

Wykonanie zakreślonych zadań w zakresie gospodarki kadrą w przemyśle metalowym wymaga rozpatrzenia tego zagadnienia w trzech aspektach. Należy mianowicie zapewnić dostateczne pokrycie zapotrzebowania ilościowego, następnie właściwy poziom klasyfikacji, przy jednoczesnym uświadomieniu polityczno-organizacyjnym, wreszcie — należyta, racjonalna gospodarka kadrą.

Dla zapewnienia dostatecznej ilości wykwalifikowanych pracowników, przemysł metalowy przewiduje znaczne zwiększenie ilości szkół i ich przepływowość, a także wysuwanie robotników na stanowiska kierownicze oraz zagwarantowanie stałego dopływu młodzieży do przemysłu metalowego.

Wykonanie tych zamierzeń, wysuwa przede wszystkim sprawę rozbudowy sieci ośrodków szkolenia zawodowego z programem nauczania, opartym na założeniach naszej gospodarki socjalistycznej.

Przewiduje się więc ogółem zwiększenie ilości szkół zawodowych II stopnia, o 33 procent, w porównaniu ze stanem 1949 r., przy wzroście liczby uczniów o 161 procent oraz szkół I stopnia o 5 procent, przy wzroście liczby uczniów o 31 procent.

Ilość wyszkolonego personelu średnio-technicznego wzrosnie o 335 proc., a robotników wykwalifikowanych o 114 procent.

Ilość absolwentów szkół zawodowych II stopnia (dających stopień technika) zwiększy się w

omawianym okresie o 415 proc. w porównaniu z 1949 r.

Równoległe z rozbudową szkół zaznacza się wyraźna troska o byt i warunki nauki uczącej się młodzieży. Obrazują to następujące cyfry: w ostatnim roku Planu 6-letniego ilość miejsc w internatach dla uczniów szkół I stopnia wzrosła o 100 procent, a dla uczniów szkół II stopnia, o 350 procent, w porównaniu z 1949 r. ilość stypendystów szkół II stopnia wzrosła w tym samym okresie o 438 proc. a I stopnia o 39 procent.

Rozwój szkolnictwa zawodowego stwarza nowe możliwości dla młodzieży. Kwalifikacje zawodowe dają rzetelnie młodzieży chłopięcej i robotniczej perspektywę awansu, społecznego i docelowych zarobków, a ponadto otwierają drogę do wyższych studiów.

Wytoczne IV Plenum KC PZPR wskazuje, że jednym z zasadniczych postulatów procesu szkolenia zawodowego winno również być stałe podnoszenie poziomu i wyrobienia ideowo-politycznego na równi z kwalifikacjami zawodowymi.

Szeroko zakrojona akcja podnoszenia kwalifikacji zawodowych i uświadomienia politycznego, powinna usunąć istniejące

Sąd Grodzki karze łazików i obiboków

Przed kilku dniami Sąd Grodzki w Radomsku rozpatrywał pierwsze sprawy oskarżonych o przekroczenie ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy. Przed Sądem Grodzkim stanęli Józef Pakulski oraz Witold Krowa, pracownicy Fabryki Mebli Giętych Nr 1 w Radomsku.

Józef Pakulski opuścił bez usprawiedliwienia 3 dni robocze. Na rozprawie tłumaczył się, że zrobił to umyślnie, choć, aby go wydalono z pracy, gdyż miał „na widoku“ inne zajęcia. Sąd uznał go winnym złośliwego opuszczenia pracy i zarządził przymusowe pozostanie w dotychczasowym miej-

Zwiększenie dostaw mleka — usprawni zaopatrzenie świata pracy

Zgodnie z wytycznymi Centrali Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskiej, delegatura powiatowa CSMJ w Radomsku przystąpiła przy końcu ubiegłego miesiąca do organizowania większej ilości punktów dostawy mleka w powiecie. Na terenie powiatu radomszczańskiego istnieje już 159 gromadzkich zlewni mleka. Przy każdym punkcie dostawy mleka, zorganizowany został komitet dostawców, którego zadaniem jest zwiększenie dotychczasowej dostawy mleka do zlewni gromadzkich, co przyczyni się następnie do zwiększenia dostawy mleka do placówek detalicznych w mieście, a co zatem idzie do usprawnienia zaopatrzenia w mleko świata pracy.

Kontrolę społeczną nad działalnością gromadzkich zlewni mleka, zgodnie z wytycznymi Centrali Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskiej, sprawuje Związek Samopomocy Chłopskiej, który też organizuje komitety dostawców, składające się z członków

Z. S. Ch. i Kół Gospodyń Wiejskich. Zadaniem komitetów jest sprawowanie kontroli w zakresie wykonania planów dostaw mleka i dopilnowanie, aby mleko zawierało właściwy procent tłuszczu, jak również załatwianie wszelkich spraw, dotyczących wyplat dla dostawców.

Po zdrowie i radość wyjadą dzieci na kolonie

Już tylko dwa tygodnie pozostały do rozpoczęcia wczasów dziecięcych, które w tym roku zakrojone będą na szeroka skalę i obejmą więcej dzieci szkolnych, niż w latach ubiegłych. Z samych tylko Łodzi wyjadzie ponad 60 tysięcy dzieci, łącznie z województwem liczba dzieci osiągnie około 110 tysięcy.

Najpiękniejsze okolice stworzą dla działaw radości wypoczynek. Miejsca na wczasach są już przygotowane, łachowa, wyszkolona opieka zapewniona — teraz czeka się tylko na zakończenie roku szkolnego i... dział-

Sklepy masarskie należy zaopatrzyć w wentylację

Ostatnio PSS w Radomsku utworzyła nowe placówki masarskie, a między innymi sklep mięsny, przy ul. Reymonta 49. Jest to znaczne udogodnienie dla ludzi pracy, którzy nie muszą już wycieczkować w kolejkach.

Jednak PSS zapomniała zaopatrzyć w wentylację, zarówno no wootwarty sklep, jak również inne punkty sprzedaży mięsa. Tylko nieliczne placówki masarskie

w Radomsku zaopatrzone są w wentylatory. Brak wentylatorów, a co za tym idzie, brak świeżego powietrza, powoduje szybsze psucie się mięsa, przeznaczonego na sprzedaż. Należałoby, aby zarząd PSS, kierując się zasadą, że lepiej później, niż wcale, poproszył się z instalacją niezbędnych wentylatorów w placówkach masarskich.

Osobnym zagadnieniem jest sprawa właściwego wykorzystania istniejących kadr fachowców. Konieczne jest zredukowanie nie do niezbędnego minimum liczby inżynierów i techników, zatrudnionych w administracji i przesunięcia ich do produkcji.

Liczba odznaczonych w przemyśle metalowym pracowników orderami Sztandaru Pracy, złotymi, srebrnymi i brązowymi Krzyżami Zasługi oraz orderami Polskiej Odrodzonej do maja b. r., wynosi 1.413. Obrazuje to najlepiej pogłębianie wyrobienia politycznego, obejmującego coraz szersze warstwy pracowników.

Metody wychowania i nauczania pozostają w ścisłym związku z ustrojem politycznym i z gospodarką narodową kraju, w którym się rozwijają. Są wynikiem dążeń, potrzeb i zamierzeń politycznych i gospodarczych.

Jest więc zupełnie oczywiste, że przemiany ustrojowe Polski odbiły się tak na klerunku, jak i organizacji szkolnictwa, które go celowo jest wychowanie świata domowego człowieka, zdolnego do poniesienia współodpowiedzialności za losy swego kraju i rozwój społeczeństwa.



Co pisała prasa łódzka w dn. 16 czerwca 1930 r.

PLOTKA SPRZED 20 LATY

'Kurier Łódzki' donosi, że dwaj inżynierowie francuscy — Claude i Boucherot przystąpili do budowy wielkich wodociągów na dnie morskim...

NAPAD NA BANK HANDLOWY

Na Bank Handlowy w Łodzi przy Al. Kościuszki 15 — dokonano niezwykłego śmiałego napadu rabunkowego...

REDUKCJA ROBOTNIKÓW SEZONOWYCH

Zarząd miasta Pabianic z powodu fatalnych warunków finansowych postanowił zatrudnić tutejszych bezrobotnych sezonowych tylko po dwa dni w tygodniu.

NĘDZA PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH

'Głos Północy' donosi o szeregu samobójstw popełnionych w ostatnim czasie przez pracowników umysłowych...

Jak się okazuje z danych Urzędu Statystycznego 56,8 procent pracowników umysłowych zarabia poniżej oficjalnych kosztów utrzymania.

ŚMIERĆ W PŁOMIENIACH

Gazety podają dalsze szczegóły katastrofalnego pożaru w Tomaszowie Mazowieckim...

POWÓD: BRAK PRACY

30-letnia Franciszka Sobańska, za mieszkała przy ul. Tuszyńskiej 17, popełniła samobójstwo przez wypicie sublimatu.

Jak wykazało śledztwo, denatka targnęła się na życie wskutek braku pracy. W stanie ciężkim odwieziono ją do szpitala.

NOWY BUNT WIĘZIÓW W USA

W więzieniu Mansfield (stan Ohio) wybuchł bunt 1500 więźniów. Bunt został stłumiony za pomocą granatów gazowych...

PROJEKT LIKWIDACJI OPERY W WARSZAWIE

Na posiedzeniu komisji finansowej budżetowej zarządu m. Warszawy postanowiono zlikwidować z dniem 1 września Operę Warszawską.

DEMONSTRACJE ANTYPOLSKIE NA CAŁYM ŚWIECIE

Z powodu wydania wyroku śmierci na trzech komunistów łwowskich — w całym szeregu państw Europy i Ameryki doszło do burzliwych demonstracji antypolskich.

WODA ZATOPIŁA KOPALNIE

Do kopalni 'Hrabia Franciszek' koło Rudy Śląskiej, na skutek przeszarżowanego urządzenia — wdarła się woda. Sześciu górników poniosło śmierć w wnętrzu zatopionych chodników.

Ze sportu

Sport + humor = zdrowie

W Parku Ludowym na Zdrowiu znajdziemy jedno i drugie

Wczorajsza zapowiedź meczu piłkarskiego Artystów — Prasa, która ukazała się na łamach 'Głosu Robotniczego', wywołała zrozumiałe zainteresowanie w całej Łodzi.

Już od godziny 8 rano zaczęły się 'urywać' telefony w redakcji. Szturmowano po kolei wszystkie działy.

Największe zainteresowanie budził oczywiście skład naszych aktorów. Co chwile w słuchawce telefonicznej odzywał się czyjś miły głosik, dopytujący się, czy będzie grał Dymśa, Pawłowski, Bolcio Kamiński i Ślaski...

Wszystkie te pytania nie mogłyśmy dać jeszcze wczoraj wyczerpujących odpowiedzi, gdyż nad wyborem kandydatów do swej reprezentacji nasi aktorzy biedzili się do późnej nocy.

TARAPATY DYMŚY

Znany nie tylko ze swego beztrzęsłego humoru, ale i ze swych zamiłowań sportowych Adolf Dymśa powołał obok siebie do kadry reprezentacyjnej następujących swych kolegów: Ludwika Sempolińskiego, Władysława Waltera, M. Piotrowskiego, J. Cwiklińskiego, R. Baryczki, T. Sutta, Szwajcera, K. Pawłowskiego, J. Selwińskiego, Darskiego, Gołca, Kowalskiego, B. Kamińskiego, M. Ślaskiego oraz Koszele.

Ostateczny skład jedenastki naszych aktorów ustalony zostanie na miejscu, to jest w dniu 18 bm. (w niedzielę) o godzinie 10 rano na boisku Związkuowca-Zryw w Parku Ludowym.

POKAŻCIE CZY SAMI UMIECIE...

A teraz przejdźmy do... prasy, tej prasy, która zazwyczaj tyle żółci wylewa na papier po porażkach naszych zespołów ligowych i która do skonała potrafi grać... przy swych biurkach redakcyjnych. W skład kadry reprezentacyjnej prasy wchodzi oczywiście wszyscy łódzcy dziennikarze sportowi, ale ponieważ jest ich niewielu skład drużyny uzupełnią inni koledzy. A

Delegacja Polska na kongresie AIBA

W śródc wylądowała samolotem do Kopenhagi na Kongres Międzynarodowego Związku Bokserskiego (AIBA) delegacja polska w składzie: sekretarz GKKF — Szemberg i przedstawiciel PZB — Zaplatka. Delegacja polska wyjechała razem z trzyosobową delegacją radziecką, która po jednodniowym pobycie w Warszawie udaje się również na Kongres AIBA.

Dziś odprawa sędziów piłkarskich

Zarząd Łódzkiego Kolegium Sędziów OZPN zwołuje dziś odprawę roboczą sędziów piłki nożnej o godz. 18.30 w sali Związku Zawodowców Transportowców przy ul. Andrzeja Struga 6.

- Porządek dzienny: 1) Odczytanie protokołu z poprzedniej odprawy. 2) Sprawa 'Opieki nad LZS-ami' (Czyn 1 Majowy). 3) Omówienie współzawodnictwa. 4) Dyskusja nad odprawą roboczą sędziów, urządzonej przez WKKF, dnia 18 maja rb. 5) Referat kol. Kazimierza Henryka 'Rzut Karny'. 6) Wolne wnioski.

wiecz po raz pierwszy w życiu założy buty piłkarskie ci, co tkwią po uszy w polityce, produkcji, sprawach gospodarczych, a nawet i ci, co szlifują codziennie bruki miasta w pogoni za jakimś pożarem, lub innym niecodziennym wydarzeniem.

Ci koledzy kondycyjnie przewyższają niewątpliwie wszystkich, ale ton grze hadawać powinni konesery piłki nożnej kolega Lachowicz i... Kolega Busiakiewicz. Ponieważ jednak poglądy ich, jeśli chodzi o grę w piłkę nożną, zasadniczo różnią się między sobą, do przerwy a-tak prasy poprowadzi prawdopodobnie pierwszy, a po przerwie drugi.

MECZ SEDZIUIE SAM PRZEWODNICZĄ KOLEGIUM SĘDZIÓW ŁOZPN-u

Tyle możemy na razie zdradzić tajemnicy, jeśli chodzi o skład drużyny. Na zakończenie musimy jeszcze dodać, że mecz Artystów — Prasa wzbudził wielkie zainteresowanie nawet w naszych sferach piłkarskich. Najlepszym tego dowodem jest to, że mecz sędziowski będzie przez samego przewodniczącego Kolegium Sędziów ŁOZPN-u ob. Grabowskiego.

Ala nie na tym tylko meczu kończy się program imprez sportowych jakie się odbędą w ramach Wielkiej Całodziennej Zabawy Ludowej zorganizowanej z okazji obchodu 5-lecia 'Głosu Robotniczego'. Drugą wielką imprezą będą biegi na przelaj o wartościowe nagrody książkowe.

BIEGI NA PRZELAJ

Pierwszy bieg dla posiadających kostiumy plażowe lub zwykłe krótkie.

Otwarcie XIV mistrzostw Polski w łucznicztwie

'Boruta' (Zgierz) broni dwóch tytułów

SOPOŁ. — Przedwczoraj rozpoczęły się na stadionie miejskim w Sopocie XIV Łucznicze Mistrzostwa Polski, które zgromadziły na starcie 60 najlepszych zawodników i zawodniczek z Krakowa, Łodzi, Olsztyna, Poznania; Rzeszowa, Warszawy i Gdańska. Otwarcie mistrzostw poprzedziła defilada. Po odegraniu Hymnu Narodowego i Międzynarodówki oraz po wciągnięciu flagi na maszt przemówienia powitalne wygłosili w imieniu GKKF przewodniczący WKKF — mjr. Kuśmirowicz, przewodniczący MRN w Sopocie — Miller i prezes Polskiego Związku Łuczniczego — Opilowski.

Zawody rozpoczęto oddaniem strzałów honorowych na cześć Prezydenta RP Bolesława Bieruta, Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego i Premiera Józefa Cyrankiewicza. Tytułów mistrzów bronią: w konkurencji żeńskiej Kondracka Ogniwio — Warszawa, w konkurencji męskiej Skrzyppkowski Unia-Boruta Zgierz, w klasyfikacji zespołowej żeńskiej Związkowiec — Kraków, a w męskiej Unia-Boruta Zgierz.

W pierwszych konkurencjach zwyciężyli: Mężczyźni: dystans 90 m, Markiewicz Kolejarz—Poznań, 188 pkt.; 70 m — Filip Ogniwio Warszawa 189 pkt., 50 m —

Od redakcji

Przyszłym instruktorom WF, zgrupowanym na obozie w Złocieniu, dziękujemy za pamięć i jednocześnie przekazujemy ich pozdrowienia całej sportowej Łodzi.

kie spodenki odbędzie się zaraz po meczu, to jest około godziny 12. Brać w nim będą mogli udział wszyscy, starsi i młodszy, gdyż dystans 500 metrów przebiec potrafi każdy.

CENNE NAGRODY

Zwycięzców, jak już wspominaliśmy, oczekiwali będą nagrody książkowe. Drugi taki sam bieg odbędzie się wieczorem o godzinie 19, ale już w ubraniach, w którym udział będą mogli udział również ci wszyscy, którzy biegali przed południem.

BIEGI Z JAJKIEM I W WORKACH

Nie zapomnieliśmy również i o naszych milusińskich. Dzieci będą mogły zademonstrować swe uzdolnienia sportowe w biegach z... jajkiem i w workach. I tu zwycięzców oczekiwali będą liczne nagrody w postaci pięknych książeczek z bajkami i wierszykami.

HUMOR TO ZDROWIE

Tak się przedstawia program imprez sportowych w niedzielę dnia 18 bm. w Parku na Zdrowiu. Przynajmniej chyba wszyscy, że humoru będzie tu jeszcze więcej niż sportu, ale ponieważ humor to zdrowie, a kultura fizyczna i sport to też zdrowie — połączenie jednego z drugim powinno przynieść efekt znakomity.

(Kr.)

Dzisiejsze imprezy w ramach Tygodnia K.F.

Boisko ŁKS Włocławka — godz. 17.30: Turniej piłkarski 8 zespołów Związku Zawodowców. Boisko WKS Legia — godz. 18: Pokazowe zawody żużlowe. Boisko ZS Unia — godz. 17: Finał turnieju siatkówki Kół Sportowych. Park Ludowy — godz. 18: Marsze orientacyjne drużyn harcerskich.

Szermierka zdobywa masy

60 młodych szermierzy walczy dziś w 'Ognisku'

Dzisiaj o godz. 16, w sali 'Ogniska', odbędzie się Pierwszy Krok Szermierczy, w którym weźmie udział 60 młodych szermierzy. Walki odbywać się będą w 3 broniach, to jest we florecie, szpadzie i szabli. Wstęp na zawody bezpłatny.

Wyciągi w Helenowie

W dniu dzisiejszym w Helenowie, o godz. 18, miejscowa Gwardia organizuje wyciągi kolarskie na torze z udziałem najlepszych zawodników w Półsce. Program przewiduje wyciągi amerykański parami na 100 km.

W imprezie dzisiejszej, która wzbudziła wielkie zainteresowanie, startować będą: Bek, Gabrych, Marchwiński, Pietraszewski L., Hada-sik, bracia Janicy, Kupczak, Wrzesiński, Królkowski, Siemiński, Cuch, Nowoczek, Wandor, Motyka, Salyga, Leśniewicz i inni.

Ożywiona działalność strzelców 'Boruty'

Selekcja strzelecka ZKS 'Unia-Boruta' przeprowadziła w ciągu ostatniego miesiąca strzały treningowe, mających na celu podniesienie poziomu strzeleckiego członków sekcji i przygotowanie ich do zawodów strzeleckich powiatowych i wojewódzkich.

Niezależnie od tego odbyły się strzały na O. S. w wyniku których za kwalifikowali się na O. S. II stopnia: 1. Szymula F., zdobywając 90 pkt. na 100 możliwych, 2. Kwiatkowski — 89 pkt., 3. Inz, Sosnowski — 87 pkt. III stopnia: 1. Koloździejczyk, 2. Dworakowski, 3. Gardoń, 4. Łuczak.

Sportowcy-akademicy nawiązali kontakt ze wsią

W związku z zakończeniem roku akademickiego Zarząd Środowiskowy AZS zorganizował masową imprezę sportową, połączonej z wycieczką do Spawy. Impreza miała na celu szersze spopularyzowanie sportu na terenie akademickim oraz nawiązanie pierwszego szerszego kontaktu z Ludowymi Zespołami Sportowymi.

W celu należytego przygotowania imprezy AZS porozumiał się z Samopomo-cą Olszowską i za jej pośrednictwem nawiązał kontakt z drużynami LZS i miejscowymi władzami. W przeddzień imprezy wysłano ekipę 10-osobową, która zaopatrzona w narzędzia i sprzęt sportowy przygotowała teren do rozgrywek sportowych.

W wycieczce brało udział łącznie 500 studentów ze wszystkich wyższych uczelni łódzkich. W zasadzie plan akcji przewidywał wycieczkę 1000 osób. Na niewykonanie planu wpłynęła w decydujący sposób zła pogoda, ponieważ tak w przeddzień, jak i w chwili samego wyjazdu i na początku imprezy padał deszcz.

Zgodnie z programem odbyły się następujące imprezy:

Pokazy szermiercze, mecz piłkarski AZS—LZS.

Rozgrywki eliminacyjne i finałowe siatkówki z udziałem 5 drużyn męskich i 1 żeńskiej — AZS oraz 4 męskich i 1 żeńskiej drużyn LZS.

Zawody lekkoatletyczne: skok w dal, skok wzwyż, pięciobój kula, rzut oszczepem, bieg na 1000 m, z udziałem 45 zawodników (AZS — 15, LZS i Związkowca Tomaszów).

Ponadto rozegrano szereg spotkań towarzyskich w siatkówkę pomiędzy drużynami spośród obcych uczestników wycieczki i miejscowej ludności. Sprzęt dostarczył AZS.

Na zakończenie imprezy odbyły się występy artystyczne oraz zabawa ludowa, zorganizowana w porozumieniu i przy pomocy kierownictwa Funduszu Wezasów Pracowniczych w Spawie.

Ogólnie impreza należy ocenić jako udaną, biorąc pod uwagę trudne warunki atmosferyczne. Przyczyniła się ona w dość znaczącym stopniu do spopularyzowania sportu na terenie akademickim i nawiązania kontaktu ze wsią.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)

Ostatnie dni. Dziś o godz. 19.15 komedia Michała Bałuckiego nt. 'Dom otwarty'.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obróbów Stalingradu 21) (tel. 150-86)

Codziennie o godz. 19.15 komedia Al. Fredry 'Wielki człowiek do małych interesów'.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34)

O godz. 19.15 'Makar Dubrawa'. Kasa czynna od godz. 10 do 18 i od 16.

TEATR 'ARLEKIN' (ul. Piotrkowska 152)

Teatr nieczynny.

TEATR 'PINOKIO' (ul. Nawrot 27)

Godz. 8 i 15 wg. zamówień dla szkół widowsko zamknięte pt. 'Nowa szata króla'.

TEATR 'OSA' (Traugutta 1, tel. 272-70)

Z powodu próby generalnej teatru nieczynny. Premiera 17. VI. 1950 r.

TEATR KOMEDI MUZYCZNEJ 'LUTNIA'

Dziś o godz. 19.15, 'Córka pani Angot'.

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI (ul. St. Jaracza 2, tel. 217-49)

Teatr nieczynny.

KINA

ADRIA — Kino nieczynne z powodu remontu.

BAŁTYK (Narutowicza 20)

'Legitymacja partyjna' godz. 16.30, 18.30, 20.30

BAJKA (Franciszkańska 31)

'Zwycięski powrót' godz. 18, 20

GDYNIA (Daszyńskiego 2)

'Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 24'.

HEL — dla młodzieży (Legionów 2)

Program składający się z jednej obrączki, 'Słoń i Mrówka', 'Noc Noworoczna', 'Mistrz narciarski', 'Kim zostanie' godz. 16, 18, 20

MUZA (Pabianicka 173)

'Hrabia Monte-Christo' II seria godz. 18, 20

POLONIA (Piotrkowska 67)

Kino nieczynne z powodu remontu.

PRZEDWIOSNIE (Zeromskiego 76)

'Czarodziejski kryształ' godz. 18, 20

ROBOTNIK (Kilińskiego 178)

'Guramiszwilli' godz. 18, 20

ROMA (Rzgowska 84)

'Jasna droga' godz. 18, 20

REKORD (Rzgowska 2)

Grzesznicy bez winy' godz. 18, 20

STYLOWY (Kilińskiego 123)

'Pieśń tajgi' godz. 17.30, 20

SWIT (Bałucki Rynek 2)

'Wieczna Ewa' godz. 18, 20

TECZA (Piotrkowska 108)

'Salawat wódz Baszkirów' godz. 16.30, 18.30, 20.30

TATRY (Sienkiewicza 40)

'Naręczona z Turkmenii' godz. 16.30, 18.30, 20.30

WISŁA (Daszyńskiego 1)

'Kłopoty referenta Trzaski' godz. 18, 20, 21

WŁOKNIARZ (Próchnika 16)

'Zdradzieckie skały' godz. 18, 30, 20, 30

WOLNOŚĆ (Napierkowski 16)

'Uroczony w październiku' godz. 18, 20

ZACHĘTA (Zgierska 26)

Kino nieczynne z powodu remontu

Charków należy do największych ośrodków naukowych i kulturalnych Ukrainy. W całym kraju radzieckim słyną jego szkoły, teatry, biblioteki, muzea.

Czołowe miejsce wśród kilkudziesięciu wyższych zakładów naukowych i szkół technicznych Charkowa zajmuje Uniwersytet im. Gorkiego; podczas 145 lat je go istnienia uczelnia tę ukończyło wielu wybitnych rosyjskich uczonych, jak np. słynny fizjolog, Ilija Miecznikow, specjalista w dziedzinie chemii fizycznej — Mikołaj Beketow, wybitny matematyk — Aleksander Lapunow i inni.

Pomyślnie rozwija się Instytut Nauk Ekonomicznych i Inżynierskich, którego zespół naukowy przyczynia się w dużej mierze do rozwoju gospodarki narodowej kraju. Tak np. w kopalni 'Nowa Golobowka' (Zagłobie Do nieckie) dzięki udoskonaleniom, zaprojektowanym przez Instytut, przeciętne wydobycie węgla na dobę wzrosło o 25 proc.

Instytut Melioracji Rolnej i Leśnej opracowuje tak bardzo aktualne obecnie w ZSRR problemy z dziedziny agrotechniki hodowli roślin na polach, chronionych przez pasy leśne. Zespół naukowy Instytutu brał udział

dział w opracowaniu dokumentacji technicznej leśnego pasa ochronnego biegnącego od Bielgorodu do Donu.

W okresie pierwszej pięcioletki powstał w Charkowie Instytut Mechanizacji i Elektryfikacji Gospodarki Rolnej, który przysporzył krajowi ponad dwa tysiące

specjalistów o najwyższych kwalifikacjach. Wykładowca tej uczelni — prof. Kewalew, opraco-wał metodę rozprowadzania — za pomocą siewników — sztucznych i organicznych nawozów, przy jednoczesnym dokonywaniu siewu. Instytut zorganizował w obwodzie charkowskim uniwersytet kolchozowy dla przewodniczących kolchozów, kierowników brigad i stacji maszynowo-traktorowych.

Wielu uczonych charkowskich odznaczono nagrodą Stalinowską; m. in. nagrody otrzymali członkowie Akademii, I. Jurjew — za wyhodowanie kilku wysoce urodzajnych i odpornych na posuchę odmian zbóż, doc. I. Kulesko — za wynalezienie szczepionki przeciw dżumie świń, kandydat nauk A. Jacenko — za wyhodowanie ukraińskiej rasy brunatnej bydła rogatego.

CHARKÓW MIASTO NAUKI I KULTURY

Mieszkańcy Charkowa szczerzą się swą biblioteką naukową im. Korolenki, która pod względem bogactwa księgozbioru zajmuje jedno z pierwszych miejsc w Związku Radzieckim. Biblioteka posiada wiele książek w językach narodów Związku Radzieckiego, liczne cenne wydawnictwa krajów demokracji ludowej oraz duży zbiór książek w innych językach obcych. Poczesne miejsce w życiu kulturalnym miasta zajmują teatry. Są to: odznaczony orderem Lenina Teatr Akademicki im. Szew-

czeki, Akademicki Teatr Opery i Baletu im. Lysenki, rosyjski teatr dramatyczny im. Puszkina, teatr komedii muzycznej. Miasto posiada również filharmonię i cyrk.

Teatr Opery i Baletu obchodzi w tym roku 75-lecie swego istnienia. Oprócz wprowadzonych przezeń po raz pierwszy na scenie teatru ukraińskiego oper: Lysenki — 'Taras Bulba', Czeszki — 'Kraźownik Potiomkin', Baletu Glieri — 'Czerwony Mak', repertuar jubileuszowy wzbogacają takie utwory, jak: opery 'Rusalka', 'Mazepa', 'Książ Igor' i balet 'Śpiąca królewna'. W dniu obchodu jubileuszu teatr wystawił nową operę ukraińską K. Dankiewicz, 'Boh dan Chmielnicki' według libretta A. Korniejczuka. W roku ubiegłym teatr odwiedziło 275 tysięcy widzów.

W Teatrze im. Szewczuki wielkim powodzeniem cieszył się ostatnio, wystawiony w języku ukraińskim, dramat Bojars Lawreniewa 'Głos Ameryki'. Teatnicy pełnią życia Charkow na wszelkie warunki dalszego rozwoju jako produjący ośrodek kulturalny Republiki Ukrainskiej.

GŁOS

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redakcja: KOLEGIUM REDAKCYJNE. Telefony: Redaktor naczelny 218-14, Zastępca red. naczelny 218-23, Sekretarz odpowiedzialny 219-05, Dział partyjny 218-19

Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redakcyjnych gazetek ściennej 219-42, Dział mutacji 223-29, Dział miejski i sportowy 254-21, wewn. 8 i 11

Dział ekonomiczny 218-11, Dział rolny 254-21, Redakcja nocna 172-31

Kolportaż: Łódź, Piotrkowska 76, tel. 222-22, Administracja 280-42, Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 108a, tel. 111-50 i 114-73

Wydawca RSW 'Prasa' Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 68, III-cie piętro. Druk. Zakł. Graf. RSW 'Prasa' Łódź, ul. Zwirki i 17, tel. 206-42

Przenumerację przyjmują: P.P.K. 'Ruch' na konto P.K.O. Nr. VII-8634